Rok XII. 22 MAJA 1932 ROKU Nr. 21

STRZELEC
ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO





Na polu przyjaźni polsko-włoskiej



W ostatnich dniach w Polsce gościli delegaci kombatantów włoskich z posłem Coselschi na czele. Wycieczka zwiedziła Warszawę i była podejmowana śniadaniem przez Pana Prezydenta oraz Pana Marszałka Piłsudskiego. Na zdjęciu moment przemówienia przewodniczącego delegacji posła Coselschi podczas przyjęcia na Zamku.

Strzelcy pomorscy na szlakach marszowych



Związek Strzelecki w Bydgoszczy zorganizował w dn. 6 maja marsz patrolowy Bydgoszcz — Brzoza — Bydgoszcz na trasie 24 km. Na zdjęciu oddział strzelców - marynarzy w marszu.

NASZA RZECZYWISTOŚĆ STRZELECKA MUSI STANĄĆ NA WYŻSZYM POZIOMIE

Głos w sprawie art. „Związek Strzelecki wobec młodzieży i dzieci"

W ożywionej dyskusji nad szeregiem zagadnień ideowo-organizacyjnych, poruszanych przez Redakcję „Strzelca" odzywają sie liczne i znamienne z terenu głosy, traktujące jednak te zagadnienia z dużą dozą subjektywizmu, a nawet nierzadko z przesadą.

Weźmy np. omawiane obecnie zagadnienie: „Jaki powinien być stosunek Związku Strzeleckiego do dzieci i młodzieży przed 18-tym rokiem życia", która w myśl statutu nie może jeszcze znajdować się w naszych szeregach?

Myśl ta nową nie jest, bo już przed paru laty ukazał się w „Strzelcu" artykuł w tej sprawie, a autor jego zaproponował, aby do Związku Strzeleckiego przyjmowano w charaktrze juniorów chłopców od wczesnej młodości, z programem pracy dla nich jak w harcerstwie.

Dzisiaj zagadnienie to odżyło wśród nas, co jest wypływem naszych usilnych starań o dalszy rozwój i przyszłość organizacji strzeleckiej.

Z dyskusji prowadzonej na ten temat w „Strzelcu" przebija duży zapał i potrzeba rychłego działania w tym przedmiocie, ale w rzeczywistości nie mamy ku temu jeszcze podstaw.

Dążenia nasze, by w Związku Strzeleckim znajdowały się również zastępy najmłodszych, wychowywane w duchu obywatelskim i państwowym, należy określić jako chęć wystąpienia i działania organizacji na zewnątrz. Jednakże powinno nam być wszystkim wiadomą rzeczą, że gdy chcemy coś zdziałać na zewnątrz, musimy przedewszystkiem czuć się pewni, że wszystko u nas jest w porządku. Że tak nie jest — ośmielę się twierdzić.

Sporadycznie, obliczone na chwilowy efekt zdarzenia, dają wielu oddziałom powód do dzielenia się tą „żywotnością" z Tygodnikiem „Strzelec" — a tymczasem zdarza się, że w oddziałach tych niema żadnej realnej pracy, a co rok, a nawet co kwartał widzi się w nich inne twarze. Przy tej sposobności uważam, że celowem byłoby wprowadzenie w Związku Strzeleckim odznak na mundurach, oznaczających, ile lat dany strzelec należy do organizacji!

Żywotność większej części naszych oddziałów nawet w tem się nie przejawia, by w niedzielę, a choćby w wieczorne godziny dni powszednich oprócz dni zbiórek trzymać stałe dyżury w świetlicach i salach strzeleckich. I tę „żywotność" również poznałby każdy strzelec na własnej skórze, gdyby był respektowany przez nas obowiązek meldowania się w placówkach strzeleckich przy przejazdach i chwilowych pobytach w innych miejscowościach.

Wśród takich okoliczności, usprawiedliwione jest, że i oddziały żeńskie Związku Strzeleckiego, które powinny mieć dużo do powiedzenia o zagadnieniu wychowywania dzieci pod skrzydłami organizacji strzeleckiej nie odzywają się. Oddziałów bowiem strzeleckich żeńskich, w których praca postawiona jest na odpowiednim poziomie, jest bardzo mało. W większości wypadków są one uzależnione od zarządów oddziałów męskich i nierzadko traktowane są jako „kopciuszki". Przeto brak jest wśród strzelczyń starszych kobiet, które pokierowałyby pracą w oddziałach żeńskich i nadałyby jej ton.

I dlatego też wszyscy — tak strzelcy, strzelczynie — jak i kierownicy komórek strzeleckich, powinni pracować jak mogą, jak umieją, a z całego serca, sobie nawzajem powinni iść na rękę pracę sobie umożliwiać, siebie nawzajem w niej cenić i pracować dokąd sił starczy, pozostając wiernym strzeleckim szeregom.

Wtedy zdobędziemy powszechne zaufanie społeczeństwa, które nasze usiłowania w celu roztoczenia strzeleckiej opieki nad najmłodszymi w całości zaakceptuje.

Wówczas będzie to zdarzenie doniosłe w naszym kraju, doniosłe tem bardziej, że dokonane byłoby bez przymusu, jak to przewiduje jeden z autorów, zabierających głos w dyskusji.

Tylko bowiem pracą realną, porządkiem i ładem wewnętrzno - organizacyjnym, a nie krzykactwem i chwalbą sprawimy, że w naszych szeregach znajdą się i pójdą z nami nawet dotychczas nam niechętni.

Wszyscy musimy o tem pamiętać

Marjan Krawczyk.

Kombatanci włoscy u Marszałka Piłsudskiego



Kombatanci włoscy podczas wizyty u Pana Marszałka Piłsudskiego. Na zdjęciu Pan Marszałek Piłsudski z prezesem Sławkiem oraz goście włoscy.

STRZELCZYNIE — GOSPODYNIAMI

Na marszach i imprezach sportowych Z. S.

Nadeszła wiosna. Rozpoczyna się okres wielkich marszów. Więc przedewszystkiem Marsz Szlakiem Kadrówki, Marsz Zadwórzański i tyle, tyle innych. A przecież drużyny do tych marszów wybierane są przez eliminacje. Więc maszerują strzelcy, maszerują w każdym okręgu, w każdym powiecie. Cóż mają do roboty strzelczynie podczas tych marszów? Oczywiście, nie mogą maszerować razem z chłopcami, doświadczenia lat ubiegłych przekonały nas niezbicie, że zawody marszowe męskie dla dziewcząt nie nadają się zupełnie. Będziemy więc sobie organizowały specjalne zawody marszowe dla kobiet, ale o tem napiszemy oddzielnie, gdy będzie gotowy Regulamin Odznaki Marszowej.



W Lublinie pod kierownictwem ob. inż. Podgórskiej (1), odbył się kurs pieczenia ciast, dla członkiń Z. S. Wiadomości nabyte na kursie wykorzystają napewno strzelczynie praktycznie w czasie marszów i imprez strzeleckich.

Dziś chcę powiedzieć jak rozumiem udział strzelczyń w marszach męskich. Oczywiście — pomoc gospodarcza. Może niejedna z nas skrzywi nosek, że to — fe, garnki, ale trudno. Każda z nas będzie, a przynajmniej prawdopodobnie będzie w przyszłości panią domu, więc na gospodarstwie kuchennem i tak musimy się znac. A czy to strzelcy dla nas obcy, żebyśmy dla nich nie chciały gotować?

Więc wszędzie, gdzie będą maszerowali strzelcy i gdzie trzeba ich będzie podczas zawodów wyżywić, strzelczynie wezmą na siebie gospodarkę żywnościową. I to nietylko: cytryny i cukier na półmetku czy punkcie kontrolnym i herbatka na mecie, ale całą gospodarkę.

Referentka okręgowa lub powiatowa, prezeska czy komendantka oddziału stworzy komisję żywnościową, a ta już zorganizuje pracę. Będzie jej niemało, bo to trzeba przestudjować dobrze wojskową tabelę żywnościową, poznać ceny produktów, ułożyć jadłospis, wystarać się o sprzęt kuchenny, zapewnić dostawę produktów, jeśli można — od dostawcy wojskowego. A gdy już wszystko gotowe i termin nadszedł, cała komisja zabiera się do pracy. Jakże strzelcom będzie smakował gularz, rękami strzelczyń ugotowany!

Pamiętam, na ćwiczeniach strzeleckich Okręgu Krakowskiego na wiosnę 1913 roku w Czernichowie, (woj. Krakowskie) byłam komendantką oddziału 12 strzelczyń, które wzięły na siebie obsługę kuchni. Cała drużyna (naówczas nazywało się to „sekcja")— słuchaczki Uniwersytetu Krakowskiego. Roboty było moc, bo trzeba było wyżywić 800 ludzi przez 2 dni. To też z zapałem skrobałyśmy ziemniaki, krajały mięso, paliły ogień pod kotłami, nosiły wodę. A najgorzej było z szorowaniem kotłów. Zmęczone byłyśmy setnie, ale to nic. Za to jaka była przyjemność, gdy nas pochwalił nasz podczas ćwiczeń bezpośredni komendant ob. Pandor (płk. Teodor Furgalski) i ob. Karasiewicz (gen. Tokarzewski - Karasiewicz), ba, nawet „sam" Komendant Okręgu ob. Ryszard (gen. M. Trojanowski). I jak sobie nasi chłopcy cenili naszą pracę, jak mówili zawsze z radością: nasze obywatelki zawsze z nami!

Nasi chłopcy... Dziś wielu z tych „chłopców" ma wysokie stanowiska w wojsku, kilku było lub jest ministrami, czasem przy okazji rozmowy ktoś z nich przypomina sobie nasze „kucharowanie" i jest miło. Uczyłyśmy się wtedy praktycznie, że jeśli idzie o służbę Polsce, o pracę dla Strzelca — niema nieodpowiedniej, ani „brudnej" roboty — wszystko jest dobre.

Poniósł mnie sentyment wspomnień, a tu trzeba poruszyć jeszcze jeden dział pracy kobiecej na marszach: wyszkolone w ratownictwie strzelczynie powinny stanąć do dyspozycji lekarzy marszu na wszystkich punktach sanitarnych.

Często też się tak składa, że zawodnicy nie odjeżdżają do domów tego samego dnia, lecz nazajutrz. Jakby to było miło, gdyby miejscowy oddział żeński pomyślał o zorganizowaniu wieczornicy dla zawodników. Prawda, część strzelczyń będzie zmęczona pracami przy wyżywieniu — zapewne jednak nie wszystkie w tamtej pracy wezmą udział i ktoś zostanie na zrobienie wieczornicy. Referent czy referentka w. ob. poradzi, pokieruje i będzie pięknie, strzelcom pozostanie wspomnienie dzielnych obywatelek, a nam— świadomość, że spełniłyśmy potrzebną organizacyjną pracę.

To co pisałam o udziale w marszach, odnosi się do wszystkich imprez sportowych. Wszędzie strzelczyni winna występować jako gospodyni, bo jest lub mu i się stać gospodynią w wielkiej rodzinie strzeleckiej.

A pamiętajmy, że komendant okręgu czy powiatu musi zawczasu otrzymać nasze zgłoszenie do pracy, by nie potrzebował szukać pomocy poza organizacją.

Więc już niedługo („natychmiast" — prawda?) zaczynamy obejmować swój odcinek pracy na strzeleckich marszach i zawodach sportowych. Że nie jest to bardzo trudne, wiem z osobistej praktyki, wiedzą strzelczynie z Warszawy, Lwowa, Poznania i wielu innych miejscowości, które tę pracę już wykonywały. A niedługo będziemy wiedziały wszystkie, który powiat spróbuje pierwszy — napisze — nieprawdaż?

St. Kudelska.



KOGO OBIERZEMY NA PATRONA ODDZIAŁU

JAN KAROL CHODKIEWICZ

Wielki hetman koronny Jan Karol Chodkiewicz urodził się koło r. 1560 i pochodził ze znanej litewsko - ruskiej rodziny, która w XV w. przyjęła polską kulturę i język i wydała szereg wybitnych mężów stanu, wojskowych i uczonych. Był on synem Jana Hieronima, administratora Inflant, a kształcił się w Akademji Wileńskiej założonej przez króla Stefana Batorego. Kiedy pewnego razu zwiedzał Batory Akademję zadziwił się odpowiedziami młodego Chodkiewicza i wtedy przepowiedział mu wielką przyszłość w pamiętnych słowach: „ucz się chłopcze, a zrobię cię wielkim panem".



Jan Karol Chodkiewicz.
wielki hetman koronny.

Po ukończeniu Akademji zwyczajem ówczesnych magnatów zwiedził całą prawie Europę, walcząc w szeregach wojsk hiszpańskich przeciw Holendrom i poznając w podróżach wielu wybitnych ówczesnych ludzi. Powróciwszy na Litwę, zaczyna służbę Ojczyźnie. Zostaje w roku 1596 podczaszym wielkim litewskim, starostą żmudzkim, w r. 1600 hetmanem polnym litewskim, następnie, tak jak ojciec, administratorem Inflant, dzięki czemu ma duże wpływy na bieg spraw w tej prowincji. Zapoznaje się z tamtejszemi stosunkami, w r. 1605 otrzymuje godność hetmana wielkiego litewskiego, w r. zaś 1616 zostaje wojewodą wileńskim.

Karjerę wojskową rozpoczął Jan Karol Chodkiewicz w walce z buntownikiem kozackim Nalewajką, następnie walczył na Multanach z Moskwą i Turcją, wkońcu zaś przeciwko Szwedom, co imię jego rozsławia na całą Europę. W tej wojnie szwedzkiej, prowadzonej głównie o Inflanty, dochodzi do decydującej bitwy pod Kircholmem 27 września 1605 r., wojsko szwedzkie prowadzone przez ks. Karola Sudermańskiego jest sześciokrotnie silniejsze od naszego, przytem jest to wojsko wyćwiczone, znane ze zwycięstw, świetnie wyekwipowane. Chodkiewicz wspomagany przez Fryderyka Kettlera, księcia kurlandzkiego, przyjaciela Polski, bije wtedy na głowę Szwedów, zabiera im 20 dział, 60 chorągwi i cały obóz. Dziewięć tysięcy Szwedów bądź pada na placu, bądź ucieka, porażka jest całkowita. W bitwie pod Kircholmem omal nie dostał się do niewoli sam król szwedzki, którego jeden z polskich rycerzy Mateusz v. der Recke w wirze walki chwyta za ramię i stara się wziąć do niewoli, ale szwedzki oficer Henryk Wreede ratuje go, tak że Reckowi pozostaje w ręku tylko kapelusz króla ze złotemi sznurami i drogocenny pałasz, przechowywany następnie w zbiorach rodzinnych jego potomków.

Cała Europa oczekuje na rezultat walki Polski ze Szwecją. Gdy rozchodzi się wieść o walnem zwycięstwie Chodkiewicza pod Kircholmem, cały świat katolicki przesyła hetmanowi życzenia, podarki i pełne podziwu listy. Rezultat bitwy kircholmskiej jest wspaniały: Polska odzyskuje Inflanty i Estonję, Ryga zostaje oswobodzona z pod szwedzkiego zaboru. W kilka dni później Jan Karol Chodkiewicz, czcząc w zabitym generale szwedzkim Lindersie dzielnego przeciwnika, wyprawia mu w Rydze wspaniały pogrzeb i umieszcza na jego grobie tablicę z odpowiednim napisem.

Następne lata w dalszym ciągu spędza Chodkiewicz w obozie, walczy z Moskwą, Turcją i wszędzie miecz jego spadający szybko i celnie na nieprzyjaciela, daje się we znaki tym, którzy podnoszą rękę na Majestat Rzeczpospolitej i króla.

Jak na żołnierza przystało zakończył bogate życie żołnierskie na posterunku, gdy pod Chocimem bronił Polski (1621) przed nawałą tatarską.

Jan Karol Chodkiewicz to jeden z tych wielkich naszych wodzów, którzy pilnie strzegli granic Polski i dzięki którym Polska do końca XVII w. mimo licznych napadów sąsiadów, Szwedów, Moskwy, Turcji, Wołochów i Branderburgji, była potężną i miała w świecie imię wielkiego mocarstwa. Dzielny w obozie, mądry i uczciwy, nie dający się zyskać pokątnym namowom i prywacie, Chodkiewicz dzielnie broni majestatu króla i Państwa w rokoszu Zebrzydowskiego. Hetman Chodkiewicz to jeden z tych ludzi, których imię na wieczne czasy związane jest z naszą historją, a pamięć jego pozostanie wielka i czysta dla każdego Polaka.

BIBLJOGRAFJA:

Artur Śliwiński: J. K. Chodkiewicz. Warszawa.

A. Naruszewicz: Żywot J. K. Chodkiewicza. Kraków 1858 rok.

S. Kudelka: Bitwa pod Kircholmem. (Bibljoteka historyczno - wojskowa), Poznań.

J. Tretiak: Historja wojny chocimskiej. Kraków 1921.

Na linotypie i fali radjowej

CHARLES ROBERT DARWIN, GENJALNY REFORMATOR NAUKI

W pięćdziesiątą rocznicę śmierci

Każdy Strzelec wie dobrze kim był Kopernik, wie że nasz wielki toruński uczony zreformował przyjęty aż do jego czasów pogląd na świat i wykazał, że ziemia jest tylko jednem z bardzo wielu ciał niebieskich i krąży dookoła słońca. Dziś każde dziecko uczy się o tem w szkole powszechnej i wcale się nie dziwi, że bytujemy na kuli, wałęsającej się po przestrzeniach wszechświata. Było jednak niegdyś inaczej. Nauka Kopernika została przez wielu uczonych z przed trzystu laty odrzucona, a nawet władze kościelne zabrały głos w tej wcale nie kościelnej sprawie i ogłosiły w roku 1616, że twierdzenie o ruchach ziemi jest sprzeczne z dogmatami wiary. Dla nas ludzi dwudziestego stulecia jest to nieco niezrozumiałe rozporządzenie, niemniej jednak fakt pozostaje faktem, że jeszcze na początku zeszłego stulecia lektura dzieła Kopernika była zabroniona wszystkim katolikom.

W historji zdarza się niekiedy, że powtarzają się może nie te same, lecz w każdym bądź razie podobne sytuacje. Wielkie genjalne myśli uczonych, którzy drogą mozolnych badań dotarli do odkrycia nowej prawdy, zawsze napotykały na niechęć i niezrozumienie współczesnych. Kiedy około połowy zeszłego wieku wielki przyrodnik angielski Charles Robert Darwin w szeregu świetnych prac naukowych głosił teorję, że wszystkie gatunki zwierząt i roślin znajdują się w stanie ustawicznego rozwoju, że można wykazać stopnie pokrewieństwa pomiędzy poszczególnemi gatunkami przez ustalenie ich wspólnych pragatunków, z których się wywodzą, wielka część uczonych wypowiedziała się przeciwko Darwinowi, a gdy ten odważył się ponadto wysunąć twierdzenie o zwierzęcem pochodzeniu rodzaju ludzkiego, na głowę jego posypały się protesty już nietylko ze stron uczonych, ale również ze strony ludzi, którzy w teorji zwierzęcego pochodzenia człowieka widzieli zamach na moralność i dobre, ludzkie obyczaje. Myśl, że w każdem żywem stworzeniu po powinniśmy widzieć pokrewną nam istotę, nie przypadła do gustu wielu ludziom, drażniła ich pychę i zarozumiałość, tak samo jak usunięcie przez Kopernika ziemi ze środka całego wszechświata było dotkliwym ciosem w płytki ambicjonalizm ludzki.

Dziś walka o „darwinizm" należy już do przeszłości. Fakt zwierzęcego pochodzenia rodu ludzkiego nie podlega już dyskusji, jak również nie ulega wątpliwości ewolucja gatunków zwierzęcych. Obecnie uczeni badają tylko kwestję, jak ten rozwój świata organicznego odbywa się i jakie działają przy tem siły. Pod tym względem oczywiście wskutek postępu badań naukowych teorja Darwina została nieco zmodyfikowana.

Genjalny ten przyrodnik urodził się dnia 12-go lutego 1809 roku w Shrewsbury (Śrusbery) jako syn zamożnego lekarza. Mając lat 18 młody Charles zapisuje się na uniwersytet w Edinburgu i studjuje początkowo medycynę, później zaś teologję. W chwilach wolnych od zajęć uniwersyteckich zajmuje się przyrodoznawstwem i w czasie dalekich wędrówek zbiera rzadkie okazy owadów i motyli oraz obserwuje życie ptaków i zwierząt.



Charles Robert Darwin, wielki przyrodnik angielski, którego teorje wprowadziły badania naukowe na nowe tory.

W roku 1831 Darwin bierze udział w charakterze zoologa i biologa w wielkiej, naukowej wyprawie angielskiej admiralicji. Przez pięć lat młody Charles tuła się po morzach, lądach oraz nieznanych wyspach i zbiera materjał, obserwacje i notatki, które później stają się fundamentem wielkiego jego dzieła przyrodniczego.

Od roku 1842 Darwin mieszka w Down (Daun), w małej miejscowości angielskiej, zajęty jedynie pracą naukową i pisaniem dzieł o powstaniu gatunków i pochodzeniu człowieka. W uroczem Down przeżywa lata walki o teorję ewolucji i ostatecznie doczekuje się prawie całkowitego triumfu swej nauki.

Zmarł dnia 19-go kwietnia 1882 roku, pół stulecia temu.

Czy wiecie że

KOMANDOR BYRD ORGANIZUJE NOWĄ WYPRAWĘ do połudn. kontynentu biegunowego. Podobnie jak w czasie wyprawy w latach 1928/29/30 przewidziano przeloty ponad krajem polarnym zapomocą samolotów.

W POŁUDNIOWEJ CZĘŚCI AFRYKI istnieje „Park Narodowy im. Krügera" w którym nie wolno zabijać zwierząt. Turyści otrzymują drukowane przepisy zachowania się w obliczu dzikich zwierząt. Ciekawe są uwagi dotyczące spotkania z lwami. Nie należy w obliczu króla zwierząt zachowywać się bojaźliwie, a jeśli podróżnik jedzie samochodem nie powinien przyspieszać prędkości jazdy, lecz naodwrót jechać powoli.

W HALLSTDT W AUSTRJI odkryto kopalnię soli z której wydobywano sól około 2500 lat temu, czyli przed wojnami starożytnych Greków z Persami. Kopalnia przypomina w wielu szczegółach urządzenia współczesnych kopalń i świadczy o wysokiej kulturze ówczesnych mieszkańców Austrji.

NA WSCHODNIM WYBRZEŻU GRELANDJI odkryto dość pokaźne złoża węgla. Już w roku 1925 znaleźli Eskimosi węgiel na 70 i pół stopniu szerokości. W roku 1930 również ekspedycja duńska wykryła złoża czarnego diamentu. Od lata zeszłego pracuje na wybrzeżu grenlandzkiem specjalna ekspedycja, finansowana przez rząd duński i składająca się z 65 członków, która przeprowadza dokładne badania i pomiary grenlandzkich terenów węglowych.

PRZESZŁO 15 MILJONÓW kilometrów kwadratowych powierzchni naszego globu zajmują lodowce, to jest około 3 proc. całej powierzchni, a około 10 proc. powierzchni lądów. Lwia część przypada oczywiście na lodowiec antarktyczny, który według Hessa obejmuje obszar 13 miljonów kilometrów kwadratowych. Na lody grenlandzkie przypada miljon 900 tysięcy kilometrów kwadratowych, reszta zaś na wszystkie inne lodowce.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

JAKIEM POWINNO BYĆ MARSZOWE OBUWIE

Już niejednokrotnie na łamach „Strzelca" poruszano problem obuwia dla strzelców i strzelczyń, podawano rady i wskazówki, jak należy obuwać nogi, jak konserwować obuwie. Sprawa obuwia jednak nie została dotychczas rozwiązana, dowodem czego jest fakt, że podczas ostatniego Marszu Szlakiem Kadrówki lekarze opatrzyli przeszło 800 skaleczeń i obtarć nóg od wprost fatalnego obuwia. Cyfra ta woła na nas, byśmy poważnie zastanowili się nad tem fatalnem obuwiem. Powinien pobudzić nas również i widok oglądanych stóp ludzkich na plażach, tych stóp z guzami, odciskami, po łamanemi, pokręconemi lub pokurczonemi palcami. Widok ten jest straszny, słusznie więc czynią kobiety, że chcąc zaoszczędzić sobie i swym bliźnim przykrego widoku, chowają stopy bądź do gumowych pantofli, bądź też do piasku. Lekarze na klinikach chirurgicznych mogą na temat tych biednych stóp ludzkości dużo powiedzieć.

Wszystko to jest wynikiem obuwia powszechnie dziś używanego, dzięki czemu niema dorosłego człowieka, który mógłby poszczycić się zdrowemi, normalnemi, pięknie przez naturę zbudowanemi stopami. Wszyscy w mniejszym lub większym stopniu mamy stopy okaleczone, zniekształcone. I zdumienie ogarnia, dlaczego taki stan rzeczy tolerujemy, dlaczego nie usuwamy zła naszego obuwia, które jest tak istotne i tak boleśnie odczuwane przez nasze stopy.

Gdzie leży zło dzisiejszego obuwia? Odpowiedź bardzo prosta, skoro obuwie deformuje nam stopy, to forma jego nie jest w zgodzie z anatomiczną budową naszych stóp, z naturalnym ich kształtem.

I tak w rzeczywistości jest. Jeżeli zdrową, normalną, ludzką stopę postawimy boso na papierze i pionowo trzymanym ołówkiem dokonamy obrysu całej stopy ze swobodnie rozstawionemi palcami, to otrzymamy kontur podeszwy naszej sto-

Pomnik Juljusza Słowackiego stanie we Lwowie



W najbliższym czasie stanie we Lwowie pomnik Juljusza Słowackiego, dłuta znanego artysty rzeźbiarza Wittiga. Na zdjęciu Pan Prezydent w towarzystwie twórcy pomnika, oraz członków Domu Cywilnego ogląda projekt rzeźby.

py. Spójrzmy uważnie, kontur ten obejmuje półkolem piętę, dalej dwie boczne linje, idąc ku przodowi, rozchodzą się pod dość znacznym kątem, od przodu kontur ten zakończony jest łukiem stycznym do wierzchołków pięciu wachlarzowo rozłożonych palców.

Gdy spojrzymy na nasze obuwie, rzuci nam się w oczy rażąca sprzeczność, przód obuwia zakończony jest mniej lub więcej śpiczastym nosem, a więc obuwie jest o linjach ku przodowi zbieżnych, pod czas gdy stopa normalnie zbudowana jest o linjach ku przodowi rozbieżnych. Tu oto leży punkt ciężkości ciągłej niezgody między obuwiem a naszemi stopami, tu jest przyczyna zniekształcenia naszych stóp i ich ciągłej niedoli.



Kontur podeszwy i ułożenie palców w przeciętnie wygodnem obuwiu, dziś używanej formy i racjonalnem obuwiu, wykonanem w-g. naturalnego kształtu stopy

Jakiem powinno być obuwie? Obuwie powinno być *futerałem ochronnym* zbudowanym na obraz i podobieństwo stopy, tylko stopy i jeszcze raz stopy. Naturalny więc kształt stopy powinien być punktem wyjścia dla wykonania „futerałów" na stopy t .j. obuwia, tak jak futerał na skrzypce należy wykonać podług skrzypiec.

Główną częścią obuwia jest podeszwa, jest ona ochroną stopy od spodu. Stopa, stojąc na podeszwie powinna mieć dostateczną swobodę i winna nie odczuwać żadnego ucisku i ograniczenia. Stąd wniosek, że podeszwa wewnątrz obuwia musi być równą, co do wielkości i konturu powierzchni stopy ludzkiej, z czego dalej wynika, że zewnętrzny kontur obuwia nie może być zakończony śpiczastym nosem, nie może być nigdy o linjach zbieżnych, bo takich linij stopa ludzka nie posiada. Obuwie musi posiadać podeszwę wykrojoną zgodnie z naturalnym konturem stopy ludzkiej, a więc kontur tej podeszwy musi być o linjach ku przodowi rozbiegających się, od przodu zamiast nosem musi być zakończony łukiem skośnym, równoległym do pięciu wierzchołków wachlarzowo rozłożonych palców. Długość tak zracjonalizowanego obuwia nie potrzebuje być większą od 5 — 10 m/m. od długości stopy.

Górna część obuwia, t. zw. przyszwa i cholewka, ma podwójne zadanie: szczelnego przykrycia, ochrony stopy z góry, oraz ma spełniać zadanie rzemyków u sandałów starożytnych Greków i Rzymian, to znaczy zadanie przymocowania podeszwy do stopy. To przymocowanie musi być odniesione do najsilniejszych części stopy, a nie do najsłabszych. Nie wolno więc mocować obuwia do słabych palców, obchwytując je stożkowym nosem, co jest powszechnie stosowane przy dzisiejszem obuwiu, a należy obuwie mocować obchwytując cholewkę za podbicie i przy pomocy napiętka za piętę. Palcom należy zostawić zupełną swobodę ruchu i pracy.

W takiem obuwiu stopa będzie pracować podczas marszu zupełnie swobodnie pięcioma palcami; w dzisiejszem pracuje jednym, dwoma, najwyżej trzema palcami i to w jakich warunkach: słabe krążenie krwi spowodowane niepotrzebnym uciskiem, palce stożkiem nosa ściśnięte w jedną wiązkę, wzajemnie się prasują, ugniatają się, podkurczają, zanikają, protestują bólem, odciskami, odparzelinami, guzami. Naturalnie piękne stopy są wypowiedzeniem walki z modą, walki jaka bez przerwy odbywa się między stopami ludzkiemi a obuwiem, walki z jakiej stopy wychodzą w stanie godnym pożałowania.

W obuwiu wykonanem według zasad omówionych zachowamy zdrowe, silne i naturalnie piękne stopy. Pośrednio przyczyni się obuwie to do podniesienia ogólnego zdrowia, pogody ducha, humoru, złe obuwie bowiem przez przyczyniany nam ból hamuje naszą ruchliwość, przyczynia się do kwaśnego humoru, dręczy nas dolegliwościami.

Należy więc zerwać, jaknajprędzej z powszechnie dziś noszonemi barbarzyńskiemi fasonami obuwia, niema bowiem żadnego argumentu za, dla którego warto byłoby znosić te wszystkie cierpienia i obniżać tężyznę fizyczną narodu.

Z największą radością dowiadujemy się, że Komenda Główna Związku Strzeleckiego przeprowadza w tej sprawie badania i studja, dzięki czemu zapewne już w najbliższym czasie na terenie Związku Strzeleckiego można oczekiwać tak pożądanej reformy obuwia.

Pierwsze próby zostaną przeprowadzone już w tegorocznym Marszu Szlakiem Kadrówki, podczas którego kilka drużyn wystąpi w obuwiu racjonalnem, sfabrykowanem według opisanej wyżej struktury.

Hasłem naszem w tej sprawie powinno być „precz z obuwiem o stożkowym nosie, nosimy obuwie formy naturalnej stopy".

Stanisław Okoński.

NARODOWY BIEG NAPRZEŁAJ

Poraz czwarty zdobywają strzelcy puhar Związku Polskich Zw. Sport.

Tegoroczny narodowy bieg naprzełaj należał do najliczniej dotychczas obesłanych. Przeszło 500 zawodników stanęło na starcie tego biegu, reprezentując szereg klubów sportowych, stowarzyszenia p. w. oraz wojsko i niestowarzyszonych.

W szeregach zgłoszonych zawodników znalazło się przeszło 120 strzelców z okręgów: stołecznego, warszawskiego, łódzkiego i lubelskiego.

Bieg odbywał się na terenie lotniska mokotowskiego, na dystansie 7 km. Dobrym „wynalazkiem" było wprowadzenie tylko jednego okrążenia w stosunku do dwu mniejszych z poprzednich lat, jak również należyte zorganizowanie mety, która w obecnym roku nie pozostawiała nic do życzenia.



Zwycięzca biegu, Janusz Kusociński, najlepszy długodystansowiec Polski

W obecności przeszło 2.000 widzów, szeroką ławą ruszyli zawodnicy ze startu, powoli przechodząc w długiego węża, wijącego się na zielonym podłożu lotniska.

Już na pierwszym kilometrze wysuwa się na czoło biegnących Kusociński, który przez nikogo nie niepokojony prowadzi cały czas bieg, oddalając się od najbliższego zawodnika Strzałkowskiego, zawodowego podoficera 42 p. p. z Białegostoku o bitych 300 m. Za tym na trzeciem miejscu przybywa Milcz K. S. Rezerwa — Warszawa, a następnie: 4) Adamczyk (Orzeł—Warszawa), 5) Płotkowiak (Poznań), 6) Koniarek — Warszawa.

Rewelacją dla nas jest przybycie na 7 miejscu nikomu dotychczas nieznanego bliżej ob. Kurpesy, strzelca ze wsi Tuszyn pod Zgierzem. Zapytany przez nas o dotychczasową działalność w dziedzinie biegów, odpowiada skromnie, że to jego trzeci wogóle bieg w życiu. Jest to niezawodnie wielki talent, któremu trzebaby dać należytą opiekę sportową. Dodać tu należy, że zawodnik ten przybył do mety zupełnie świeży, bez najmniejszego wyczerpania, a trasa biegu mocno twarda i nierówna nie należy do najmilszych!

Doskonale też spisał się ob. Grajda, Warszawa—Powązki, zajmując drugie miejsce strzeleckie i 12 w ogólnej klasyfikacji.

Po nim znów ma głos Łódź, uzyskując 19 miejsce dla ob. Moszczyńskiego. Dobrze też przyszedł ob. Szyburski z Ciechanowa, zajmując 22 miejsce w ogólnej klasyfikacji, a 4 strzeleckie. Dalej znów łodzianin, ob. Staniecki i warszawianin Powierza z oddz. Śródmieście.

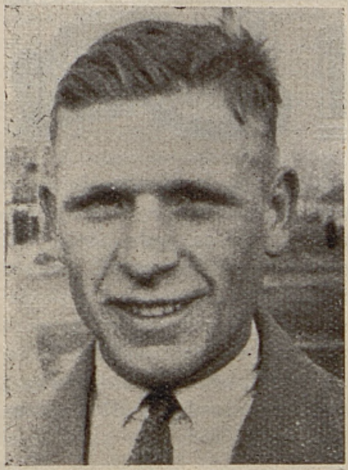


Na starcie Narodowego Biegu Naprzełaj.

Trzy następne miejsca zajmują lublinianie: Kuśmirek, Matyjaszczyk, Kramek.

Celem zorjentowania naszych biegaczy, jakie zajęli miejsca, podajemy dalsze wyniki, oznaczając cyfrą miejsce każdego z nich w ogólnej klasyfikacji: 55) — Soduła Szczepan, Łódź; 56) — Ginsberg Stanisław, Warszawa; 57) — Schneider Aleksander, Łódź; 60) — Frątczak Albert, Warszawa; 61) — Korer Salomon, Warszawa; 62) — Regusski Henryk, Warszawa; 65) — Kustra Zygmunt, Lublin; 66) — Sudwoj Edmund, Warszawa; 69) — Kempisty Kazimierz, Lublin; 71) — Galiński Bolesław, Lublin; 73) — Czuba Edward, Ostrowiec; 78) — Bełczyński Stanisław, Lublin; 83) — Springer Bolesław, Warszawa; 88) — Walerysiak Stanisław, Łódź; 89) — Zywczyński Edward, Warszawa; 94) — Jakubowski Zdzisław, Warszawa; 100) — Piętak Stanisław, Skarżysko; 102) — Mróz, Lublin; 106) — Krzyczkowski Kazimierz, Warszawa; 111) — Goliszewski Henryk, Warszawa; 121) — Majzner Erwin, Łódź; 123) — Iskrzyński Stanisław, Łódź; 125) — Prosek Władysław, Warszawa; 127 — Kowalski Stanisław, Lublin; 134) — Karczemski Hipolit, Łódź; 137) — Chobrowski Mieczysław, Warszawa; 143) — Wójcik Wacław, Warszawa; 144) — Bogdański Tadeusz, Warszawa, 146) — Jezierski Feliks, Warszawa; 150) Łęcki Lucjan, Łódź; 151) — Serafin Roman, Warszawa; 154) — Grajda Antoni, Warszawa; 157)—Widuliński Michał, Warszawa; 171) — Sienkiewicz Antoni, Pułtusk; 176) — Wasilewski Antoni, Parczew; 177) — Lodrewski Jan, Warszawa; 178) — Studniarz Ludwik, Warszawa; 183) — Szmulewicz Zygmunt, Warszawa; 184)—Liczborski Abram, Warszawa; 188) — Kostyra Antoni, Warszawa; 189) — Karsz Szlama, Warszawa; 194) — Rybiński Marjan, Warszawa; 195) — Poduch Edward, Warszawa; 199) — Poprawa Franciszek, Warszawa; 208) — Laśkiewicz Zygmunt, Warszawa; 210) — Springer Władysław, Warszawa; 213) — Kwiatkowski Czesław, Warszawa; 226) — Gutsztajn Aron, Warszawa; 230) — Knop Edward, Warszawa; 232) — Kossowski Miron, Warszawa; 239) — Brzeziński Józef, Łódź; 242) — Kwiatkowski Jan, Warszawa; 244 — Mejgner Władysław, Warszawa; 259) — Miciński Stefan, Warszawa; 263) — Zieliński Zygmunt, Warszawa; 270) — nie złapano numeru,

— Strzelec, Warszawa; 272) — Adamowicz Dominik, Łódź; 276) — Wróblewski Czesław, Warszawa; 278) — Dobrowolski Sylwester, Warszawa; 292) — Mendelson Don, Warszawa; 299) — Mytlak Abram, Warszawa; 308 — Kamiński Roman, Warszawa; 309) — Stepanow Andrzej, Warszawa; 313) — Mścichowski Kazimierz, Ciechanów; 314) — Szpigelglas Mendel, Warszawa; 318) — Braei Kasryel, Warszawa; 320) — Woślicki Władysław, Warszawa; 328) — Kornatowski Ryszard, Warszawa; 332) — Reguski Franc., Warszawa; 333) Wolicki Ignacy, Warszawa; 336) — Brajntych Aron, Warszawa; 339) — Wytrychowski Zdzisław, Warszawa; 346) — Tyński Antoni, Warszawa.



Ob. Kurpesa z Tuszyna zajął w biegu 7 miejsce ogólne, a pierwsze strzeleckie.

Bieg ukończyło 84 strzelców. Możliwe jest też jakieś niezanotowanie wyniku, co nawet przy najlepszej organizacji biegu może przy takiej masie zawodników mieć miejsce.

Zawodnicy Związku Strzeleckiego zdobyli po raz czwarty puhar Zw. Zw. Sportowych, tym razem na własność.

Szkoda, że z powodu braku odpowiednich funduszów nie startowali zawodnicy innych okręgów. Niezawodnie i tam znalazłoby się szereg doskonałych biegaczy.

Pozatem należy podkreślić masowość startu oddziałów warszawskich, z których, jak zwykle, prym wodziły Powązki.

Ponieważ bieg staje się coraz bardziej popularny, należałoby już od roku przyszłego powrócić do rozgrywania nagrody przechodniej Zw. Strzeleckiego dla okręgu, który uzyska najlepsze wyniki pewnej określonej liczby zawodników.

Bieg ukończyło 460 zawodników. Ze startu ruszyło 520. Ostatni Strzelec, jak widać z listy, uzyskał 346-te miejsce.

M. K.

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA SPORTOWE

NOWY POLSKI REKORD ŚWIATOWY W RZUCIE DYSKIEM. Od szeregu lat rekord światowy w rzucie dyskiem dla kobiet należał do naszej znanej miotaczki, Haliny Konopackiej. Zajęła ona też pierwsze miejsce na ostatniej olimpjadzie w Amsterdamie, w roku 1928. Ponieważ ostatnio mało było słychać o naszej miotaczce, były obawy, iż rekord stanie się zdobyczą innego kraju na zbliżającej się olimpjadzie. W ostatniej niemal chwili ukazała się na widowni sportowej nowa gwiazda w dysku, Weissówna, (Sokół - Pabjanice) poprawiając w przeciągu niespełna 10 dni dwukrotnie rekord świata w tej dziedzinie. Pierwszy wynik nowej rekordzistki świata brzmiał 39 m. 74 cm. drugi 40. 34, trzeci potwierdzający pierwsze 40 m. 39 cm. Możemy więc być pewni, że o ile amerykanie nie tają jakiegoś talentu i nasza miotaczka będzie po swej podróży do Ameryki w pełni zdrowia i formy, flaga polska zawiśnie na maszcie olimpijskim. Obok więc Kusocińskiego, na którego mocno liczymy byłby to sukces nielada.

POLSKA ZWYCIĘŻA HOLANDJĘ W ROZGRYWKACH TENNISOWYCH O PUHAR DAVISA. Gry tennisowe o puhar Davisa są niejako mistrzostwem świata w tej dziedzinie. Polska poraz ósmy bierze w nich udział. Dotychczasowe nasze wyniki były dodatnie jedynie z Rumunją i Norwegją. Obecnie przeżywamy trzeci sukces zwycięstwem nad Holandją. Naskutek tego zwycięstwa reprezentacja nasza spotka się za 2 tygodnie w Warszawie z Anglją, najsilniejszą obecnie na świecie potęgą tennisu.



Trzej doskonali biegacze strzeleccy. Od prawej. ob. Grajda Warszawa — Powązki zajął w biegu II miejsce strzeleckie, ob. Szyburski z Ciechanowa — IV strzeleckie, ob. Powierza — Warszawa Śródmieście — V strzeleckie.

ROSTRZYGNIĘCIE KONKURSU NA HASŁA STRZELECKIE

Komisja sędziowska, w składzie: ob. okręgowy Z. S. Franciszek Herzog (przewodniczący), ob. podokręgowy Z. S. Marjan Kurleto, ob. Wiesław Bończa Tomaszewski i ob. oddziałowy Z. S. dr. Józef Korpała, po rozpatrzeniu odpowiedzi nadesłanych na konkurs, ogłoszony w Nr. 9 „Strzelca", — postanowiła:

1) ze względu na to, że wszyscy przystępujący do konkursu nie dotrzymali ściśle jego warunków, zapowiedzianych nagród pieniężnych nie przyznawać;

2) dać natomiast upominki pamiątkowe osobom, których projektowane hasła okazały się najlepszemi z nadesłanych, a mianowicie:

oddziałowi Z. S. Garbatka (Podokręg Kielecki):

ob. pow. Z. S. Emanuelowi Rajzerowi z Kielc,

ob. Zbigniewowi Rypińskiemu z Biłgoraja Lubelskiego.

Oddział Z. S. i obywatele, wyszczególnieni w pkt. drugim, zechcą nadesłać pod adresem ob. Władysława Smorgi (Poradnia Wychowania Obywatelskiego przy Komendzie Głównej Związku Strzeleckiego, — Warszawa ul. Myśliwiecka 3—5) wiadomość pisemną z wyszczególnieniem rodzaju upominku, na jaki reflektują, np. komplet portretów ściennych, komplet gier świetlicowych, komplet umundurowania drelichowego, naboje do broni małokalibrowej, strzały do łuków, książki lub t. p.

W SZEREGACH I ŚWIETLICACH STRZELECKICH

NA FRONCIE WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO

W NIEPOŁOMICACH pod przewodnictwem ob. Witka Stanisława powstała Komisja Wychowania Obywatelskiego oddz. Z. S. Niepołomice. W skład Komisji weszły prawie wszystkie siły obu tamt. szkół powszechnych.

* * *

W KRZEMIEŃCU zakończony został dzięki wydatnej pracy kierownika powiatu Z. S. ob. dr. Krzechlika kurs wychowania obywatelskiego dla kandydatów oddziału miejskiego. Po zakończeniu kursu nastąpiło uroczyste przyrzeczenie strzeleckie, poczem nowi strzelcy otrzymali odpowiednie legitymacje.

PIĘKNY PRZYKŁAD DO NAŚLADOWANIA

Z MIELCA piszą: Ostatnio odbyło się na terenie powiatu mieleckiego święto sadzenia drzewek ku czci Marszałka Piłsudskiego urządzone staraniem Związku Strzeleckiego. Obsadzono drogę Mielec — Rzędzianowice, na przestrzeni 2½ klm., którą nazwano Aleją Marszałka Piłsudskiego.

* * *

W NOWYM SĄCZU celem upamiętnienia uroczystości imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego zarząd powiatu Z. S. urządził święto sadzenia drzewek, przesunięte ze względu na spóźnioną wiosnę na kwiecień. Sadzenie drzewek przez oddziały Z. S. odbyło się w rejonie Chełmiec Polski—

* * *

W SŁONIMIE dla uczczenia imienin Marszałka Piłsudskiego odbyła się uroczystość obsadzenia drzewek szosy prowadzącej z miasta do koszar. W sadzeniu drzewek brali udział członkowie i członkinie oddziału Z. S. Słonim, delegacje 79 i 80 pp. oraz rodziny oficerów i podoficerów z tut. garnizonu. Sadzenie drzewek naznaczone było na godz. 16-tą. Już we wczesnych godzinach popołudniowych przystąpił oddział strzelecki oraz delegacje pułków do przygotowania i wykopania 87 dołów potrzebnych do drzewek. O oznaczonej godzinie przy dźwiękach orkiestry 79 pp. oraz wobec licznie zebranej publiczności przystąpili strzelcy i żołnierze stacjonowanych pułków do sadzenia drzewek. Ogółem zasadzono 87 drzewek owocowych.



Sekcja dramatyczna oddziału Z. S. Sejny odegrała ostatnio sztukę Bakali „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć". Na zdjęciu artyści z ref. wych. obyw. ob. Klimkiem i ob. komp. Jaskólskim.

* * *

W DĄBROWIE k/Tarnowa strzelcy urządzili święto sadzenia drzewek na drogach wojewódzkich przy udziale przedstawicieli władz i społeczeństwa. Zasadzono ogółem 150 drzew owocowych i 500 drzew morwowych, a jedną z obsadzonych dróg nazwano Aleją Marszałka Piłsudskiego.

* * *

Z CHRZANOWA piszą odbyło się w powiecie Chrzanowskim święto sadzenia drzewek przy drogach państwowych celem uczczenia imienin Marszałka Piłsudskiego. Rozsadzono dwadzieścia tysięcy drzewek, dostarczonych przez komitet powiatowy obchodu.

* * *

W JAŚLE staraniem Z. S. odbyło się uroczyste sadzenie drzewek. Zasadzono 90 drzewek owocowych przez następujące oddziały: Jasło, Warzyce, Żmigród, Nowy, Dębowiec, Roztoki i Kołaczyce. Drzewkami obsadzono drogi powiatowe.

OD STRZELCÓW Z OBCZYZNY

Z WINGLES we Francji piszą: Jedna z najbardziej żywotnych organizacyj polskich na wychodźtwie, Towarzystwo Strzelców w Wingles we Francji, obchodziło niedawno wzruszającą uroczystość. Towarzystwo zorganizowane jest pod protektoratem ks. Alberta Radziwiłła, który ostatnio odwiedził Wingles, entuzjastycznie witany przez wszystkich członków Towarzystwa. Ks. Albert Radziwiłł, życząc Towarzystwu jak najpomyślniejszego rozwoju i wręczając zarządowi poważniejszą kwotę na cele Towarzystwa, zaznaczył, iż od sprawności i wyrobienia społecznego członków towarzystw polskich na emigracji zależy w znacznej mierze utrzymanie ducha i tradycyj polskich na obczyźnie. Po tych słowach, prezes Towarzystwa podziękował Protektorowi za życzenia i dar i wzniósł entuzjastycznie podtrzymany przez wszystkich obecnych okrzyk na jego cześć. Następnie odbyło się w nader serdecznym i miłym nastroju skromne przyjęcie na cześć gościa.

PRZYGOTOWUJEMY SIĘ DO PRACY ZAWODOWEJ

Z WARSZAWY donoszą: Okręg stołeczny Związku Strzeleckiego na froncie pracy wychowania obywatelskiego stworzył nową placówkę społeczno-wychowawczą, otwierając w Warszawie wzorowo urządzone stałe kursy samochodowo-motocyklowe. Na kursach tych młodzież strzelecka, przyswajając sobie

zaczątki wiedzy technicznej, będzie szkolić się jako przyszła kadra motorowa. Z punktu widzenia społecznego założenie kursów da możność członkom Z. S., jedynie za zwrotem kosztów administracyjnych (jeden złoty dwugodzinny wykład lub praca warsztatową, przy nieograniczonym prawie praktycznej nauki jazdy), dokładnego poznania dziedziny pracy, jaką będą mogli wykorzystywać w celach zarobkowych. Lokal kursów mieści się przy ul. Senatorskiej 26. Wykłady odbywają się codziennie. Ogólne kierownictwo spoczywa w rękach ob. inż. Michała Sendyka. Komendant okręgu stołecznego Z. S. ob. kpt. Walerjan Wojtulewicz na uroczystej inauguracji kursów podkreślił w swem przemówieniu znaczenie praktyczne tej placówki, zachęcając młodzież strzelecką do korzystania z niej.

* * *

Z KRAKOWA piszą: Zarząd miasta i pow. Z. S. Kraków organizuje w najbliższym czasie na terenie miasta Krakowa kurs kierowców samochodowych dla strzelców. Na kursie wykładać będą najwybitniejsze siły fachowe, a po kursie będą strzelcy mogli zdać egzamin na kierowców samochowych.

ODBYWAMY W ODDZIAŁACH WALNE ZEBRANIA

W CHARLĘŻU w szkole powszechnej odbyło się ostatnio walne zebranie oddziału Z. S.. Na porządku dziennym był wybór nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes Jamielniak Władyskaw, z-ca prezesa Chudziak Stanisław, sekretarz Szewc Józef, skarbnik i komendant oddziału Dudziak Bolesław, referent wych. obyw. Grochowski Stanisław. Referent wych. obyw. oddziału ob. przedstawił plan pracy wych. obyw. oparty na nowych wytycznych, który przedstawia się następująco: raporty strzelców z działań obywatelskich indywidualnych odbywać się będą w ostatnią sobotę każdego miesiąca, a przyjmować je będzie prezes z referentem wych. obyw. Plan pracy obejmuje zorganizowanie własnej świetlicy, w której zebrania odbywać się będą we wtorki i piątki każdego tygodnia, urządzanie wieczornic, obchodów i przedstawień, wycieczki całego oddziału do Lublina i do legendarnego zamku w Zawieprzycach, oraz zorganizowanie przynajmniej jednego obozu w okresie letnim. Przyjęcie, jakiego doznał przedstawiony strzelcom plan pracy pozwala mieć optymistyczne zdanie o dalszej pracy oddziału i sądzić, że potoczy się ona wartko.

Piotr Iracki.

* * *

W RUSKOWOLI, pow. Lubartów, w lokalu szkoły powszechnej odbyło się zebranie reorganizacyjne oddziału Z. S., na którem dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes ob. Wlazły Antoni, z-ca prezesa ob. Bartkiewicz Bronisław, skarbnik ob. Kobyłka Jan, sekretarz ob. Strachowski Ludwik. Referentem wychowania obywatelskiego i równocześnie komendantem oddziału jest ob. Wierzchoń Stefan. Ze sprawozdania zarządu wynikało, że praca w ubiegłym roku była prowadzona intensywnie, za co ustępującemu zarządowi jeden ze strzelców w imieniu całego oddziału złożył podziękowanie. Zbiórki oddziału odbywają się dwa razy sygodniowo: w poniedziałki i czwartki. Zebrania poniedziałkowe poświęcone są pogadankom z zakresu wychowania obywatelskiego i czytaniu tygodnika „Strzelec" Uchwalono odegrać sztuczkę p. t. „Przed ożenkiem". Pozatem przyjęto 12 nowych strzelców. Oddział liczy obecnie 35 strzelców.



W Milówce, z okazji „ostatniego śniegu" urządzono na zakończenie sezonu strzeleckie zawody narciarskie. Na zdjęciu grupa zawodników, stających do rozgrywek.

STARSZYZNA STRZELECKA RADZI

Z BARANOWICZ piszą: Zarząd podokręgu Zw. Strzel. w Nowogródku powierzył kierownictwo zarządu powiatowego ob. J. Zawirowskiemu, dyrektorowi państwowego gimnazjum im. T. Rejtana w Baranowiczach, który dokooptował do zarządu obywateli: prof. K. Bilińskiego, jako zastępcę, por. rez. Gibowskiego, sekretarza, por. rez. Puzinowskiego skarbnika. Obowiązki referenta wychowania obywatelskiego objął ob. kierownik zarządu. Nowy zarząd pow. zabrał się zaraz energicznie do pracy

* * *

NAJNOWSZE ZARZĄDZENIA NACZELNYCH WŁADZ Z. S. PODAJE

Nr. 3 DZIENNIKA ZARZĄDZEŃ I ROZKAZÓW ZWIĄZKU STRZELECKIEGO,

BEZPŁATNIE DOŁĄCZONY DO BIEŻĄCEGO NUMERU „STRZELCA"

Dziennik Zarządzeń rozsyłany jest

tylko prenumeratorom „Strzelca". Poza pismem naszem oficjalne to wydawnictwo Związku Strzeleckiego rozsyłane nie będzie. Jednostki organizacyjne Z. S. które jeszcze „Strzelca" nie otrzymują, winny natychmiast wpłacić prenumeratę, poczem natychmiast zostanie rozpoczęta wysyłka na ich adres zarówno „Strzelca", jak i „Dziennika Zarządzeń i Rozkazów".

Konto czekowe w P. K. O. „Strzelca" Nr. 14.785!

W KATOWICACH odbyła się odprawa referentów wych. obywatelskiego. Obecni byli wicewojewoda dr. Saloni, delegat K. Okr. kmdt podokr. Śl. płk. Pittner i inni. Odprawa poświęcona była omówieniu pracy wych. obyw. w oddziałach



Byli strzelcy, obecnie pozostający w czynnej służbie, na święconem w rodzimym oddziale w Karolówce powiatu Borszczów.

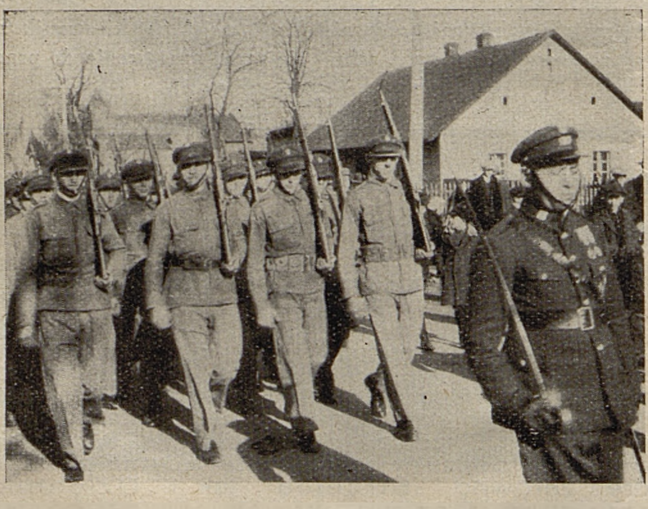
Z S. pow. Katowice. Wygłoszono następujące referaty: ob. Morelowska — Związek Strzelecki a psychologja ludu śląskiego ob. Roganowicz — Wskazówki metodyczne w pracy wych. obywatelskiego. Po odprawie odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy strzeleckiej w Bogucicach. Na zakończenie delegat okręgu odebrał uroczyście przyrzeczenie.

* * *

W KRAKOWIE odbyła się w obecności Komendanta Głównego ppłk. dypl. Pasina odprawa komendantów obwodów i powiatów Z. S. W odprawie wzięli udział: w imieniu wojewody naczelnik wydz. bezp. Rogowski, imieniem d-cy O. K. V ppłk. Wójcicki. Odprawę prowadził komendant okręgu V Z. S. mjr. Naimski, udzielając wytycznych organizacyjnych i wyszkoleniowych komendantom obwodów i powiatów.

* * *

W PSZCZYNIE odbyła się odprawa referentów wychowania obywatelskiego Związku Strzeleckiego powiatu Pszczyna, w obecności 22 przedstawicieli oddziałów całego powiatu.



Oddział Z. S. Kończyce, nad granicą niemiecką leżący, zaprawia się pilnie w strzelaniu i marszach. Na zdjęciu powrót z ćwiczeń.

Obradom przewodniczył ob. Wróblewski prezes powiatu Zw. Strzeleckiego w Pszczynie. Tematem obrad było uzgodnienie programu wychowania obywatelskiego na najbliższą przyszłość oraz udzielenie szeregu wskazówek i wytycznych, dotyczących zrealizowania wytkniętego programu poszczególnym referentom oddziałowym.

PROPAGUJEMY IDEĘ STRZELECKĄ

W WARSZAWIE oddz. „Powązki" zorganizował we własnej świetlicy, mieszczącej się w Cytadeli uroczysty obchód rocznicy bohaterskiej śmierci ś. p. ppłk. Lisa - Kuli. Wśród zebranych byli obecni: komendant okręgu Nr. XI ob. okręgowy Z. S. Wojtulewicz, kmdt 21 obwodu p. w. mjr. Wyziński oraz oficerowie garnizonu Z. S. wraz z rodzinami i delegacjami. Do zebranych przemówił w gorących słowach kierownik referatu wych. obywatelskiego okręgu ob. prof. Markowski, który omówił szczegółowo życiorys ppłk. Lisa - Kuli, a przemówienie zakończył wezwaniem do naśladowania ppłk. Lisa - Kuli w pracy państwowotwórczej. W części drugiej odegrana została sztuka p. t. „Jego Kapralska Mość", osnuta na tle walk legjonowych. Zespół dramatyczny oddziału był gorąco oklaskiwany. Publiczność samorzutnie zorganizowała zbiórkę na fundusz budowy pomnika ppłk. Lisa - Kuli w Rzeszowie, która została przekazana komitetowi budowy pomnika za pośrednictwem „Gazety Polskiej".

* * *

W BARBARÓWCE odbyła się uroczystość strzelecka, która zgromadziła liczne zastępy młodzieży strzeleckiej i ludności miejscowej. W uroczystości wzięli udział członkowie kursu świetlicowego, którzy przyjechali z Włodzimierza. Raport złożono kmdtowi powiatu ob. Kulce, a następnie przemówienia do zebranych ob. Deca, delegata kuratorjum i ob. Siemickiego referenta wych. obyw. okręgu uświetniły szare dni pracy prowincjonalnego oddziału Zw. Strzeleckiego. Nie czemu innemu, tylko tej właśnie szarej pracy zawdzięcza oddział miejscowy swą żywotność i wyniki na polu oświatowem, mając tak niestrudzonych działaczy, jak referenta wych. obyw. ob. Speidla kier. szkoły i prezesa oddziału ob. Bieleckiego.

POD ZNAKIEM TĘŻYZNY FIZYCZNEJ

W ŁUCKU staraniem nowopowstałego klubu sportowego „Strzelec" rozegrane zostały w dniu 27 ub. m. w sali teatru miejskiego pierwsze zawody bokserskie. Zgłosili zawodników następujące kluby: Wojskowy Klub Sportowy, Policyjny Klub Sportowy, Klub Sportowy „Hasmonea" i Klub Sportowy „Strzelec". Wyniki zawodów były następujące: w wadze muszej Gurfinkiel bije na punkty Kossowskiego, w wadze koguciej: Biziuk zwycięża przez techniczny k. o.; w wadze półlekkiej: Dąbrowski bije na punkty Sztejnsznajda, w wadze lekkiej: Żytajtis (Strzelec) bije na punkty Sarneckiego, w wadze półśredniej: Szczepański (Strzelec) bije na punkty Więczkowskiego, w wadze średniej: Górski (Strzelec) bije na punkty Leszczyńskiego II, w wadze półciężkiej: Leśniak remisuje z Leszczyńskim I. Zawodnicy ze Strzelca przewyższali pod każdym względem swoich przeciwników. Sala teatru nie mogła pomieścić wszystkich widzów, co wymownie świadczy, że boks cieszy się dużem uznaniem wśród tutejszego społeczeństwa.

POD ZNAKIEM SPORTU OBRONY NARODOWEJ

Z RADZYMINA donoszą: Niedawno odbyły się tu powiatowe zawody strzeleckie o odznakę strzelecką, które zgromadziły zawodników z całego powiatu, obecnie zaś praca zo-

stała wzmożona w świetlicy strzeleckiej, co jest odpowiednikiem znacznie zwiększonego zainteresowania się szerszego ogółu miejscowego społeczeństwa pracami strzeleckiemi. Wzmożeniu się życia strzeleckiego i społecznego w Radzyminie należy przypisać niewątpliwie osobie ob. starosty Morawskiego. Z inicjatywy ob. starosty urządzono ostatnio szereg imprez, celem zasilenia funduszów do walki z bezrobociem.

J. Okrój.

SZKOLIMY SIĘ NA DOBRYCH ŻOŁNIERZY

W KRAKOWIE w dniach 18,19 i 20.III b. r. odbyła się koncentracja oddziałów Z. S. W koncentracji wzięły udział oddziały Z. S.: Kraków - Miasto, Kraków - Powiat, Wadowice, N.-Sącz i Miechów w ilości 1200 strzelców w tem 2 plutony konne. Z ramienia wojskowości wzięli w koncentracji udział: kierownik okr. urz. w. f. i p. w. płk. Wójcicki, kmdt obw. p. w. 20 pp. mjr. Czerwiński, komendant pow. p. w. kpt. Górek, kmdt pow. na Miasto - Kraków por. Dziubanowski i 5 oficerów w. p. przydzielonych z oddz. krakowskich. Z ramienia Z. S. kierował koncentracją z-ca kmdta okręgu V. Z. S. obw. ob. Wiciński. Koncentracja dzięki kadrze zawodowej dała doskonałe wyniki, wykazując należyte wyszkolenie oddziałów. Nastrój wśród ćwiczących mimo niesprzyjającej pogody był bardzo dobry. W dniu 19.III b. r. odbyły się zawody sportowe: bieg rozstawny z DŻP. do Oleandrów. I miejsce zdobyli strzelcy z oddz. „Orlęta", zapoczątkowując tem sezon letni. Oddziały przybyłe na koncentrację wzięły udział w uroczystościach imieniem Marsz. Piłsudskiego budząc dzielną postawą podziw widzów.

* * *

W ZAKOPANEM dnia 20.III b. r. odbyły się ćwiczenia polowe między oddz. Z. S. Zakopane a P. W. poczt. Ćwiczenia odbywały się w okolicy Hali Gąsienicowej. Ćwiczenia, w których strzelcy brali udział na nartach, wypadły bardzo efektownie i wykazały wysoki poziom wyszkolenia ćwiczących. Po ćwiczeniach odbyły się zawody narciarskie, którym przyglądały się liczne rzesze widzów.

* * *

W MIELCU odbyła się koncentracja kompanji Z. S. na zarządzenie kmdta obwodu p. w. 16 pp. W koncentracji wzięły udział następujące oddziały: Mielec, Chorzelów, Rzędzianowice, Malinie, Cześni, Grochowe, Tuszów i Kiełków. Koncentracja wykazała naogół dobry stan wyszkolenia.

* * *

W DĘBICY i okolicy odbyła się ostatnio koncentracja oddziałów Z. S. należących do kompanji I „Dębica". Koncentracja została urządzona z inicjatywy komendanta powiatowego. W koncentracji wzięły udział oddz. Zw. Strzeleckiego Dębica 43 członków, Latoszyn — 22, Podgrodzie — 28, Straszęcin — 16, Góra Motyczna — 12, Grabiny 7, Pustynia 4, Brzeźnica 10, razem 145 członków. Koncentracja i przeprowadzone ćwiczenia wykazały wysoką sprawność oddziałów.

* * *

Z SOSNOWCA piszą: Nadszedł sezon wiosenny i zbliża się koniec roku szkolnego p. w. Powiatowy komendant p. w. 11 p. p. przeprowadził kilka koncentracyj oddziałów strzeleckich w Zagłębiu. I tak: w Gołonogu, Sosnowcu, Psarach i Sączowie. Pomimo niebardzo sprzyjających warunków atmosferycznych licznie stawiły się oddziały z całego powiatu w wyznaczonych im miejscach koncentracyjnych. Koncentracje odbyły się przy udziale przewodniczącego powiatowego komitetu p. w. i w. f., inspektora p. w., obwodowego komendanta p. w., dowódcy 23 p. a. l. i przedstawicieli władz powiatowych Z. S. Godzina siódma zbiórka oddziałów, raport i wydawanie mundurów, broni. Po śniadaniu wymarsz na teren ćwiczeń. Oddziały, podzielone na kilka grup przerobiły wyszkolenie bojowe (boks, strzelectwo, terenoznawstwo, gazownictwo i t. p.). Ćwiczenia prowadził powiatowy komendant p. w. przy pomocy kadry zawodowej podoficerów p. w., oficerów strzeleckich i komendantów oddziałów. Obiad z kuchni polowej, zakończenie ćwiczeń i odmarsz do siedzib oddziałów. Oto krótki przebieg ćwiczeń, które wykazały dużą sprawność bojową oddziałów strzeleckich i wysoki ich poziom pod względem wyszkoleniowym. Z pieśnią na ustach wracały oddziały po mile spędzonym dniu świątecznym na świeżem powietrzu.

S. Abratański.



Przyrzeczenie oficerów i strzelców kompanji Z. S. w Wiśniewie. Odbiera je ob. Makohoński, kmdt pow. Z. S. Siedlce.



Uczestnicy Biegu Naprzełaj Z. S. w Lublinie. W środku siedzą: ob. por. Sauter, z-ca kmdta okr., ob. dr. Freytag lekarz ośrodka W. F., p. Ostaszewicz, prezes Lub O. Z. L. A. oraz komisja sędziowska biegu.

STRZELCZYNIE, UWAGA!

Dnia 10 b. m. Kmda Główna wysłała do oddziałów żeńskich kwestjonarjusze jednorazowego spisu stanu liczbowego.

Prezeski lub komendantki oddziałów winny wypełnić ów schemat i natychmiast przesłać go do Referatu Pracy Kobiet Kmdy Głównej (Warszawa, Myśliwiecka 3 - 5).

Dziesięć pierwszych oddziałów, które nadeślą wykaz będą wymienione w „Strzelcu" jako najlepiej zorganizowane.

Strzelczynie, spieszcie się, termin nadsyłania kwestjonarjusza do 10 czerwca.

Z ŻYCIA W. F. i P. W. W WIELKOPOLSCE

ZADANIEM STRZELCZYŃ

Stac na straży ideałów strzeleckich

Dotychczas mówiło się przeważnie o brzydszej połowie członków Z. S., czyli o strzelcach. Ale to nie przez uprzedzenie do strzelczyń: broń Boże, tylko poprostu dlatego, że ich jest więcej, że więcej się „reklamują". Strzelczynie natomiast, jakeśmy już nieraz stwierdzili, pracują wytrwale i pożytecznie, nie czekając jednak na „opisanie". Dlatego też szczerze z niemi sympatyzujemy i mamy nadzieję, że coraz więcej będą miały w tej pożytecznej pracy strzeleckiej koleżanek i współpracowniczek.

Bo rzeczywiście, jeśli strzelec jest silniejszą częścią Z. S. i jeśli na jego głównie barkach polegają trudy fizyczne oraz ćwiczenia, to jakże wielką rolę ma strzelczyni do spełnienia. Ileż na nią czeka zadań, w iluż wypadkach głównie jej trzeba powierzyć pracę i inicjatywę! Nieraz słyszeliśmy o pracy strzelczyń w zakresie opieki nad bezrobotnymi, zwłaszcza Kalisz dawał nam sprawozdania z tej dziedziny. Innym znów razem strzelczynie urządzają zabawy na cele Z. S. z tą właściwą kobietom zręcznością i pracowitością, która zajmie się najdrobniejszym szczegółem. Są sprawy, które jedynie strzelczynie dobrze i ku ogólnemu zadowoleniu mogą wykonać, tak jak strzelcy znów mają swoje odrębne zadania.

Ale wyjdźmy poza ten temat prac ściśle strzeleckich, poza zakres prac bieżących. Weźmy te rzeczy szerzej, tak jak one w życiu występują. Weźmy naprzykład, że strzelczyni poznawszy organizację i prace Z. S., wychodzi zamąż, staje się matką i panią domu. Gdziekolwiek to będzie, w jakimkolwiek mieszkać będzie domu, w pałacu czy w ubogiej chacie, czy w fabryce czy też nawet zagranicą, wszędzie czeka ją wielka praca, a mianowicie utrzymanie w domu zrozumienia tych haseł, które właśnie Związek Strzelecki wziął sobie za wytyczne. Ona to będąc tą opiekunką ogniska domowego, wychowując dzieci, zajmując się nauką młodego pokolenia, powinna mieć pieczę nad tem, aby jej doświadczenia z czasów pracy w Z.S, aby to dla czego pracowała w swych młodych latach, nie poszło na marne, lecz aby w dalszym ciągu jej rodzina i dzieci zachowały przywiązanie do ideologji strzeleckiej i ideologji Marszałka Piłsudskiego.

Kobieta przecie przedewszystkiem powołana jest do utrwalania tych zasad w swem otoczeniu. Mężczyzna, będąc mężem i ojcem, inne ma często kłopoty, musi zarabiać dla rodziny, starać się o byt materjalny i nieraz nie ma wprost czasu aby zwracać uwagę na właściwy kierunek wychowania swych dzieci. To zadanie mają w udziale matki. A dalsze zadania strzelczyni, to to wszystko, co wchodzi w zakres opieki nad chorymi, bezrobotnymi, opieki w razie wojny nad rannymi i t. d. Najlepszy lekarz i sanitarjusz nie zawiąże rany z taką wprawą i tak delikatnie, jak właśnie kobieta i żadna zapomoga udzielona biednemu czy bezrobotnemu nie będzie taka miła jak jej udzieli kobieta.

Przypomnijmy sobie jedną rzecz z naszej historji: gdy po powstaniu 1863 r. po tylu męczeńskich śmierciach naszych bohaterów, tylu konfiskatach majątków i tylu prześladowaniach, naród cały upadł na duchu, myśląc, że już ostatecznie zginąć mu przyjdzie, jedynie polska kobieta nie pozbyła się nadziei, że będzie lepiej, że Polska powstanie, że zaświta nam jutrzenka. Kobiety polskie wtedy na znak pamięci po poległych synach, mężach i ojcach, nosiły żałobę. Czarne postacie przesuwały się ulicami, przypominając narodowi, że nie można spocząć, nie można rozpaczać, trzeba działać. I duch ten Polek w wysokim stopniu utrzymał w nas patrjotyzm i zachował siłę do dalszych zmagań.

To samo było w Legjonach. Tysiące kobiet pospieszyło nietylko do szpitali, nietylko do organizacji dobroczynnych, ale były też kobiety w szeregach walczących, były one później przy obronie Lwowa, były wszędzie gdzie Polska potrzebowała rąk do pracy.

Jesteśmy pewni, że i w Was, strzelczynie polskie, mamy dzielne współpracowniczki w pracy dla Państwa, teraz w szeregach strzeleckich i na przyszłość gdy będziecie żonami i matkami! Lecz aby wszyscy strzelcy wiedzieli jak pracujecie i jak dzielnie się sprawujecie, prosimy Was pamiętać o nas i przesyłać nam wiadomości.

Jotem.

MARSZ SZLAKIEM MIEROSŁAWSKIEGO

Będzie sprawdzianem tężyzny fizycznej zawodników

Jak co roku tak i teraz Komenda VII Okręgu urządza marsz powstańczy szlakiem Mierosławskiego, by dać możność strzeleckim drużynom do wykazania swej sprawności fizycznej i sprawdzić postępy ich pracy. W roku bieżącym marsz odbędzie się 29 czerwca, na szosie Września — Poznań, na przestrzeni 49 kilom. Czas maksymalny przebycia trasy 8 godzin. Uczestnicy w marszu startują na szosie Września — Poznań 300 metrów na zachód od przejazdu kolejowego przy stacji Września, metą marszu jest ul. Ratajczaka przy Muzeum Wojskowem w Poznaniu. Każdy drużynowy otrzymuje kartę marszową, na której sędziowie notują czas wymarszu, przybycia do strzelnicy, oraz przybycia do mety. Po przybyciu do mety drużynowy oddaje kartę komisji sędziowskiej.

Podczas marszu obowiązuje drużyny 15 minutowy odpoczynek. Drużyny składają się z 18 zawodników oraz jednego drużynowego, przyczem marsz winno ukończyć conajmniej 16, którzy przybywają do mety. Jak poprzednio tak i tym razem zgłaszanie do wzięcia udziału w marszu winno być złożone najpóźniej 10 dni przed terminem zawodów i musi obejmować listę uczestników, oraz odpowiednie zaświadczenie lekarskie wystawione przez lekarza wojskowego, powiatowego, lub ośrodka W. F.

Wkońcu winna drużyna załączyć zaświadczenie odbycia marszu eliminacyjnego w powiatach, a pozatem przesłać 10 zł. wpisowego. Warunkiem uczestnictwa jest posiadanie odznaki strzeleckiej conajmniej III klasy.

Ważnym momentem przed marszem jest odbycie odpowiednich zawodów eliminacyjnych, oraz zaprawa w postaci strzelania z broni małokalibrowej na 50 metr. do sylwetek. Każda drużyna biorąca udział w marszu uczestniczy w strzelaniu na strzelnicy z karabinu typu używanego w piechocie na odległość 100 m., a tarczę stanowią dwie sylwetki — popiersia.

Zdobycie mistrzostwa marszu daje drużynom Zw. Strzeleckiego i p. w. prawo noszenia na sztandarze szarfy z napisem „Mistrz Marszu Mierosławskiego w r. 1932", a nagrody dla zwycięzców stanowią albo nagrody przechodnie t. j. te, które po trzykrotnem zdobyciu mistrzostwa przechodzą na własność oddziału, albo jednorazowe w postaci żetonów indywidualnych, wkońcu jednorazowe w postaci dyplomów.

Marsz Szlakiem Mierosławskiego to wielki wyczyn wytrwałości fizycznej, który daje nam jasne pojęcia i konkretne dane o stanie wyćwiczenia zawodników, to też ci wszyscy, którzy rozumieją ważność przysposobienia wojskowego winni dołożyć wszelkich starań, aby godne zająć miejsce wśród współzawodników. Tym rocznym czynem sportowym dajemy wyraz, że jesteśmy gotowi ponieść wszelkie trudy dla Państwa. Zwycięstwo w marszu niechaj będzie celem naszej wiosennej pracy.

ZWIĄZEK STRZELECKI W WIELKOPOLSCE

ZJAZD Z. S. POW OSTRZESZOWSKIEGO I KĘPIŃSKIEGO W KĘPNIE. W związku z likwidacją powiatu ostrzeszowskiego i przyłączeniem tegoż do powiatu kępińskiego odbył się w Kępnie zjazd delegatów drużyn strzeleckich obu powiatów, mający na celu ukonstytuowanie nowych władz. Na zjazd przybył z ramienia Zarządu Okręgowego w Poznaniu, znany na gruncie kępińskim prelegent, ob. prof. Marżysz. Nowy Zarząd powiatowy, ukonstytuował się następująco: ob. naczelnik Sądu Grodzkiego Łączewski — prezes, ob. Korinth I wiceprezes, ob. inspektor szkolny Cięciała — II wiceprezes, ob. Jasiewicz sekretarz. ob. Dobosz — zastępca, ob. Jabłoński — skarbnik, oraz ob. Kwiecień zastępca. Komendzie Okręgu Nr. VII, postanowiono zaproponować na stanowisko komendanta powiatowego emeryt. kpt. ob. Kurowskiego, na zast. por. ob. Siberę, na referenta wychowania obywatelskiego ob. prof. Kaczmarskiego, oraz na jego zastępcę nauczyciela ob. Buchtę. Przewodniczący zjazdu gorąco dziękował b. prezesowi ob. sędziemu Sawoyskiemu — udającemu się do Ostrowa, za jego niestrudzoną i owocną pracę na niwie strzeleckiej.



Pożegnanie star. gostyńskiego ob. Korniaka, odchodzącego na inne stanowisko, przez miejscowych strzelców. Kmdt Pow. Z. S. ob. Hoffmann oddaje komendę, by złożyć raport ob. Staroście.

* * *

ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ W ODDZIALE Z. S. POZNAŃ - OSIEDLE. Dnia 5 maja b. r. odbyły się pierwsze zawody drużyny piłki nożnej naszego Oddziału z drużyną Oddziału XII. Z. S. na boisku przy ul. Warszawskiej. Zawody odbyły się z inicjatywy kmdta Oddziału XIV. Drużyny zebrały się w

świetlicy oddziału XIV. na strzelnicy wojskowej, skąd wymaszerowały na boisko. Zawody, zakończone wynikiem 2:2 trwały od godziny 15-tej do 16.30. Następnie drużyny udały się z powrotem do świetlicy, gdzie komendant podziękował zawodnikom oraz zachęcał do dalszej pracy nad przygotowaniem się do walki.

* * *

„ORLĘTA" ROZPOŚCIERAJĄ SKRZYDŁA DO LOTU. Dnia 5 maja b. r. odbyła się w Poznaniu - Osiedle pierwsza zbiórka „Orląt" zwołana przez kmdta ob. Konewkę. Zorganizowanie orląt zostało zainicjowane przez prezesa oddziału ob. Kraszewskiego przed miesiącem. Zapisało się do organizacji 20 chłopców. Dużo chłopców przybyło wraz z rodzicami, którzy z zainteresowaniem przysłuchiwali się przemówieniu komendanta, który podniósł ważność organizowania orląt dla przyszłości Państwa Polskiego. Na zakończenie wniósł okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz Marszałka J. Piłsudskiego co zostało entuzjastycznie podjęte



I i II plutony kompanji Z. S. Przemęt oraz (nieumundurowani) członkowie wspierający. Zdjęcie przed świetlicą, której poświęcenie nastąpi w czerwcu, wraz z odsłonięciem pomnika Marszałka Piłsudskiego.

* * *

ZEBRANIE TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ STRZELCA W OBRZYCKU n/W. Plenarne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Strzelca odbyło się w Obrzycku przy bardzo licznym udziale członków. Zebranie zagaił prezes Tow. Przyjaciół Strzelca ob. Leonard Król. Z kolei odczytał sekretarz oddziału Związku Strzeleckiego ob. Szwacki protokół z ostatniego plenarnego zebrania, który przyjęto jednogłośnie do wiadomości. Prezes oddziału ob. Stefan Dankowski odczytał drugą połowę regulaminu oddziału Związku Strzeleckiego. Jako nowych członków przyjęto: nauczyciela ob. Michała Kawkę, kupca ob. Ignacego Głuszaka i emeryta ob. Anastazego Landowskiego z Obrzycka. Skarbnikiem wybrano ob. Michała Zachiała, na referenta oświatowego — jednogłośnie ob. Michała Kawkę. W końcu omawiano sprawę wybudowania hali gimnastycznej.

* * *

ZJAZD DELEGATÓW POWIATU JAROCIŃSKIEGO I PLESZEWSKIEGO. W sobotę 30 kwietnia b. r. odbyło się scaleniowe zebranie delegatów Związku Strzeleckiego z terenów powiatu jarocińskiego i byłego powiatu pleszewskiego. Świetlica oddz. Jarocin wypełniła się delegatami. Przybyli prezesi i komendanci poszczególnych oddziałów oraz członkowie zarządu pow. Zagaił zebranie wiceprezes powiatu jarocińskiego ob. Fryza, witając serdecznie przybyłych poraz pierwszy delegatów odległego powiatu pleszewskiego. Na wstępie podał do wiadomości, że komendant okręgu zamianował komendantem powiatowym ob. Jurasza. W dalszym ciągu załatwiono sprawę zarządu powiatowego. Funkcje prezesa powiatowego pełnić będzie dotychczasowy wiceprezes ob. Fryza, drugim wiceprezesem na terenie byłego powiatu pleszewskiego został ob. prof. Laskowski. Podobnie załatwiono sprawę sekretarza, którym został ob. Bydałek jego zaś zastępcą ob. Radomski, b. sekr. powiatu pleszewskiego. Kasą opiekować się będzie nadal ob. Malik z Jarocina. Ze sprawozdań składanych z terenu Pleszewa wynikało, że praca w tamtejszych oddziałach rozwijała się mimo trudnych przeszkód owocnie. Działalność zarządu b. pow. pleszewskiego scharakteryzował ob. prof. Laskowski, poszczególnych zaś oddziałów ich kierownicy. Dla porównania przedstawił ob. wiceprezes Fryza szczegółowe dane z rozwoju organizacji na terenie powiatu jarocińskiego. Pod koniec zabrał głos ob. komendant Jurasz, prosząc zebranych, jak również zarząd powiatowy, by darzyli go zaufaniem i współpracą, przyrzekając równocześnie, że dołoży starań, by pracę w powiecie dźwignąć na wyższy poziom.

S. Bydałek.

* * *

WYSZKOLENIE STRZELECKIE 1 KOMP. P. W. Z. S. Dnia 24 kwietnia b. r. z inicjatywy kmdta P. W. por. Mielcarskiego przeprowadzono ostre strzelanie z kb. na strzelnicy w Golęczewie. Drużyny strzeleckie od rychłego świtu z dziarską pieśnią na ustach śpieszyły na strzelnicę, wywołując entuzjazm wśród przyglądającej się publiczności. Strzelcy wykazali zupełną sprawność w strzelaniu i c h l u b n i e zdali egzamin z wyszkolenia strzeleckiego. Warunki wypełniło 90 proc. strzelających, co w porównaniu do zeszłego roku stanowi znakomity sukces. Dowodzi to, że zarówno strzelcy jakoteż instruktorzy wytężają swe siły, aby w dziedzinie strzelectwa obfite zbierać owoce. Strzelanie zakończono około godz. 17-tej. Na zakończenie powiatowy komendant P. W. ob. por. Mielcarski udzielił pochwały najlepszym strzelcom, zachęcając do dalszej pracy w tej dziedzinie.

J. Stodulski

POSŁUCHAJCIE . . .

Jak wiecie morze jest dla każdego państwa koniecznie potrzebne do rozwoju handlu i przemysłu i do utrzymania bytu państwowego. Dawniej mieliśmy Bałtyk i Czarne Morze, obecnie mamy jedynie morze na północy z portami: Gdańskiem i Gdynią. Jakie trudności mamy od szeregu lat z utrzymaniem naszego wpływu na Gdańsk, wiecie wszyscy z gazet. Ale nie przejmujemy się tem, bo Gdynia niezadługo będzie równie ważnym portem jak Gdańsk. W każdym bądź razie musimy pilnie baczyć aby nasze stanowisko nad morzem bałtyckiem było silne ekonomicznie i handlowo i abyśmy zachowali drogę morską dla eksportu. Dlatego też od czasu jak powstała Rzeczpospolita, rząd nasz kieruje swe wysiłki w stronę stworzenia dużej i silnej floty handlowej, wojennej i pasażerskiej, któraby nas uniezależniła od obcych, a wtedy to, co musimy płacić obcym okrętom za przewóz, będziemy płacić naszym polskim. Wogóle musimy myśleć o tem, aby przygotować szereg ludzi obeznanych z morzem, z flotą, z całą dziedziną łączącą się z posiadaniem brzegu morskiego. W dniach od 7 do 15 sierpnia b. r. odbędzie się na Pomorzu zlot skautów wodnych. Nad zlotem objął protektorat Pan Prezydent Rzeczpospolitej, a zlot przewiduje cały szereg ciekawych ćwiczeń, jak wyścigi łodzi z przeszkodami, z załogą 4 lub 6 starszych chłopców i sternika, zawody z sygnalizacją, pływanie żaglowcem o 10 m. kwadratowych żagla, wycieczka 12-godzinna wodą według mapy z obozowaniem i t. d. Bardzo pożyteczna impreza!

JAK TO BYŁO W LEGJONACH

Wspomnienia starego strzelca Romana Woynicz-Horoszkiewicza

Jeszcze może gdzieś ktoś chowa wśród innych szarych, lub żółtych papierów, notatek z owych czasów, — programy naszego teatru leśnego z roku 1916. Niewiele ich było. Każdy był oryginałem, pisanym pracowicie na tornistrze lub chwiejnym stoliku w kancelarji kompanijnej. Może jeszcze ma jaki wśród swoich pamiątek Dąb-Biernacki, ówczesny dowódca pierwszej kompanji I. bataljonu 1 p. p., może Tadek Werner, tegoż bataljonu adjutant...



...Ten był stale profesorem w okularach...

Było tych przedstawień wogóle trzy, czy cztery w lesie obok Sitowicz. Następnych kilka odbyło się w Baranowiczach. Miały te drugie, programy już pięknie litografowane, niektóre nawet złocone, bo dwie były fazy w życiu naszego teatru — T. K. P. — Teatru Korpusu Pomocników, jak popularnie ten teatr pierwszego pułku piechoty Legionów później w Baranowiczach został nazwany. W pierwszej fazie był on naprawdę „leśnym" teatrem, w lesie powstałym i na leśnej granym scenie, ad hoc urządzonej. W Baranowiczach już była scena prawdziwa, kostjumy, afisze i t. p.

— — — — — — —

Nudy były piekielne i brak zajęcia solidnie się dawał we znaki. Leżeliśmy w rezerwie, mieszkając pod namiotami, umocnionemi ziemią. Niektórzy przemyślnie połączywszy roboty ziemne z nawierzchniemi, t. j. odpowiednie doły pokrywszy namiotami, wcale komfortowe mieli mieszkania (z piecem nawet!). W takiem więc „mieszkaniu", w kompanji Złoma-Langnera, czwartej w I. bataljonie, powstał pewnego jesiennego dnia 1916 r. plan urządzenia przedstawienia. Pierwszy bataljon z przedstawień słynął już dawniej. Nietyle z przedstawień może, ile z produkcji Lolka Voizé, improwizowanych jeszcze w Kętach i jeszcze nad Nidą. Teraz jednak zamierzano urządzić teatr prawdziwy kabaret, ze sceną, z programami, z całą maszyną odpowiednią.

Program kilka głów ułożyło szybko. Produkcję zastosowano i układano z wykonawcami. Niektórzy zastrzegali sobie tajemnicę aż do dnia występu. Kazek Marczewski, Porębski, Smoła, Karol Voizé, Bronek Peszkowski i jeszcze kilku, oto pierwsi bohaterzy.

Imprezą zainteresował się cały bataljon. W kancelarjach kompanijnych przepisywano programy, które oprócz punktów produkcji posiadały wstępy i objaśnienia. Do wstępów naprzykład należało: — „Dzieciom wstęp wzbroniony — wyjątek stanowią: Mały-Wir i Zdzisio-Ułan!" Pokiwaćby tu dzisiaj trzeba głową. Zdzisław Jabłoński, rzeczywiście chłopięco wyglądający, jeden z najwaleczniejszych oficerów polskich, zginął w roku 1920. Ówczesny „mały" Wir, młodszy brat dowódcy bataljonu piątego Wir-Konasa, obecnie jest wielkim szefem sztabu którejś dywizji, czy innym dostojnikiem.

Na pierwsze przedstawienie złożyły się następujące punkty: przemówienie wstępne, potem śpiewy, przeplatane produkcjami tanecznemi i cyrkowemi. Jednym z punktów był i odczyt „poważny" i „naukowy".

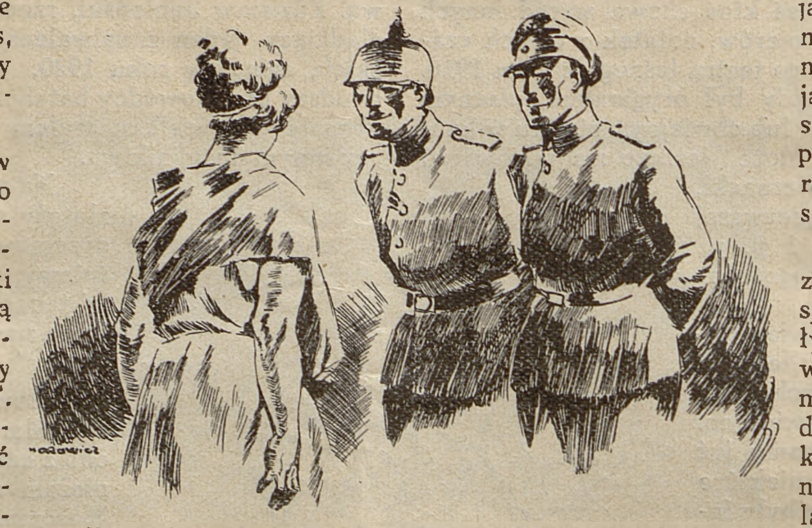
Słowo wstępne wygłosił Kazek Marczewski. Składało się ono z całego szeregu słów i zdań niczem nie związanych, które Marczewski akcentował i cieniował deklamacyjnie. Słuchacze początkowo nie orjentowali się zwykle (bo przemówienia te stały się stale pierwszym punktem każdego programu) — i starali się jakąś treść z chaosu słów i okrzyków wydobyć. Po kilku minutach jednak salwy śmiechu towarzyszyły już przemowie do końca. W późniejszych przedstawieniach niektóre słowa wstępne Kazka miały jednak sens, jak naprzykład owa słynna mowa w Baranowiczach, projektująca odznaki dla Korpusu Pomocników. Drugim mówcą był Adolf Porębski. Ten był stale profesorem w okularach, wywodzącym różne naukowe możliwości. Raz występował jako badacz fauny okopowej, innym razem badał umysłowość taborytów lub N. K. N., czasem mówił o wpływach literatury staro - romańskiej na I. Brygadę, a stale miał różne przygody, gubiąc książki, papiery, różne części garderoby. Raz naprzykład wszedł na scenę w podartym płaszczu jedynie (dosłownie), i w trzewikach na bosych nogach.

Śpiewaków było kilku. Nie pamiętam już dokładnie, kto się popisywał w lesie sitowickim, w każdym razie prym wodził zawsze Bronek Peszkowski, który przez kilka przedstawień kolejno raz śpiewał: „List Jasia do Kasi", a drugi raz „List Kasi do Jasia" — opisując aktualne wypadki i tęsknoty. Charakterystycznym piosenkarzem był Karol Voizé. Komponował on sam i śpiewał komponowane przez kolegów śpiewki typu andrusowsko-legjonowego, często grubo nieprzyzwoite. Na każdem też przedstawieniu zawsze się znaleźli dorywczo występujący amatorzy, jak naprzykład Wiluśko Zabratyński, lwowsko-łyczakowski „bohater", znakomicie naśladujący szrapnele.

W program wchodziła też stale, od pierwszego przedstawienia, aktualna sztuczka sceniczna. Najstar-

szej tytułu nie pamiętam. Nigdy nie była napisaną i komponowali ją grający. Treścią jej była gra w karty i różne okolicznościowe perypetje. W osobach takich, jak: Grab, Wicher, Doktor, Wagner — łatwo się było domyśleć wybitnych przedstawicieli pierwszego bataljonu. Objaśnienia podawały, że występują też w sztuczce osoby najważniejsze: As, Król i Dama, — i osoby całkiem nieważne — pacjenci.

Przedstawienia w Baranowiczach co do treści różniły się znacznie. Z pierwszych pozostał Kazek Marczewski ze swoją tradycyjną przemową i Bronek Peszkowski, przemieniony w „pierwszą liryczną". Wśród nowych nabytków teatru wymienić należy przedewszystkiem kapitalnego Michała Lewickiego, komponującego piosenki i sztuczki, śpiewającego, tańczącego, i Drabika, „klasyczną tancerkę". W sztuczkach zaczął też występować Zbigniew Orlicz. Podnieśli oni poziom teatru i stworzyli zespół amatorski, występujący jeszcze w kilka lat później z powodzeniem w Łomży, w Lublinie i t. d.


...Nie brakło i wesołych momentów, jak np. emablowanie Drabika przez pruskich oficerów...

Nie brakło wesołych momentów. Z baranowickich czasów należy do nich np. emablowanie Drabika przez pruskich oficerów (swoją drogą świetnie wyglądał w peruce i w białem prześcieradle, jako grecka tancerka) — dalej bukiety, które otrzymywali obaj z Peszkowskim, zawracającym oczy po mistrzowsku, jako opuszczona Kasia, nie brakło też i „dramatycznych" sensacyj, jak owa, gdy Peszkowskiego na scenę przyprowadzono pod karabinami, prosto z koszarowego aresztu.

Może ktoś kiedyś zbada ten leśny teatr, spontanicznie powstały, mający w sobie pierwiastki pierwszych komedyj greckich, — co do mnie, chciałem tylko utrwalić wspomnienia z sitowieckich lasów, kiedy to o kilometr od frontu witano huraganami śmiechu „profesora", gubiącego portki i „Kasię", łkającą nad zmianą swoich kształtów. Witano tak, że „aktorzy" powtarzać musieli z miejsca całe przedstawienie od początku, przy syczących i parskających pochodniach...

STRZELECTWO W TERENIE

POLSKA ODZNAKA ŁUCZNA. Dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego zatwierdził zarządzaniem za L. Dz. 2688/Wyszk. w dniu 13 maja 1932 r. Regulamin Polskiej Odznaki Łucznej, oddając go równocześnie do użytku wszystkich stowarzyszeń WF. i PW na terenie całej Polski. Zarząd Główny P. Z. Łuczn. roześle niebawem do wszystkich Okręgów Strzeleckich regulaminy P. O. Łuczn. celem rozpropagowania rycerskiego sportu na terenie całego kraju.

ZAWODY HUFCÓW SZKOLNYCH W PRZEMYŚLU. W połowie ub. m. odbyło się na strzelnicy małokalibrowej w Ośrodku WF. w Przemyślu parodniowe strzelanie z broni kal. 22. Hufców Szkolnych o „Odznakę Strzelecką". W strzelaniach wzięły udział zespoły gimnazjum I, II oraz III, seminarjum nauczycielskie oraz szkoła handlowa. Nagrody za najlepsze wyniki otrzymali zawodnicy II-go gimnazjum

STRZELANIE W POWIECIE CZĘSTOCHOWSKIM. W ciągu m. kwietnia b. r. przeprowadziła Komenda Powiatu Z. S. III Wiosenne Zawody Strzeleckie na terenie powiatu Częstochowa w Oddziałach p. w. i Związku Strzeleckiego w następujących ośrodkach: Przystajń, Walenczów, Rększowice, Cisie, Olsztyn, Lubojna, Starokrzepice, Kamienica Polska Do zawodów zgłosiło się z pośród młodzieży wiejskiej 218 zawodników, z pośród których 130-stu zdobyło O. S. III klasy, a 6 Odznakę Strzelecką II klasy.

STRAŻ GRANICZNA ZDOBYWA ODZNAKI. W miejscowości Przystajń w zawodach o O. S. brali udział zawodnicy Straży Granicznej Komisarjatu Panki, zdobywając 22 odznaki III klasy w konkurencjach z broni długiej wojskowej.

KRÓL KURKOWY WE LWOWIE. Walne zgromadzenie członków Mieszczańskiego T-wa Strzeleckiego we Lwowie zaniechało w r. b. wyboru nowego Króla Kurkowego. Godność Króla Kurkowego dzierżyć będzie nadal architekt Piotr Tarnawiecki, zaś marszałków Czesław Müller i Stanisław Barwnik.

ORGANIZACJA STRZELECTWA NA TERENIE m. LWOWA. W dniu 22 ub. m. odbyło się we Lwowie zebranie organizacyjne Okręgowego Zarządu Związków Broni. Na zebranie przybyli przedstawiciele: Komendy Obwodowej P. W. 40 pp., Mieszczańskiego T-wa Strzeleckiego, T-wa Małopolskiego „Sokół", Klubu Sportowego „Rodziny Wojskowej", Zw. Oficerów Rezerwy, Zw. Podoficerów Rezerwy, L. K. S. „Lechji", Pocztowego P. W., Przysposobienia Wojskowego, Wojskowego Zakł. Oczyszczania Miasta, Zarz. Okręg. PZBM. Lwów, Sekcji Sportowej Zw. Urzędników Syndykatu Przemysłu Naftowego oraz Komendy Okręgu Z. S. VI Lwów. Po dłuższej i wyczerpującej dyskusji postanowiono wybrać wydział wykonawczy, a to w celu uzgodnienia prac w zakresie sportu strzelecko - łucznego na terenie miasta Lwowa w ciągu bieżącego sezonu.

STRZELECTWO W OKRĘGU PRZEMYSKIM. Na terenie okręgu Przemyskiego, według dotychczasowych wyników z III Powszechnych Wiosennych Zawodów Strzelecko - Łucznych, zdobyło już 850 odznak strzeleckich. Wyniki warte naśladownictwa dowodzą, co może uczynić propaganda przy usilnej pracy referenta strzelectwa Komendy Okręgu X Z. S.



Ob. Sawościanik, Rupejki: „Rok 1863" wysłaliśmy 9 bm. Napewno książkę otrzymaliście. Jak się Wam podoba?

Komenda Powiatu Miechów: Wzmiankę o unieważnieniu legitymacji podać możemy tylko jako płatne ogłoszenie.

Ob. Szafrański, Owińska: O przydziale nagród decyduje losowanie. Przysyłajcie rozwiązania częściej, kto wie, czy los nie uśmiechnie się i do Was.

Ob. Radziwiłł, Naliboki: Książeczkę oszczędnościową wysłaliśmy 19 b. m. Zadania nie wykorzystamy. Przyślijcie coś nowego.

Ob. Błahut, Skawina: Nie nasza wina, że przekręciliśmy nazwisko. Czemuż pisaliście tak niewyraźnie. Rozwiązanie zadania Nr. 21 — spóźnione. Czy pantofle dobre?

Ob. Rytko, Zdołbunów: Najchętniej zamieszczamy krótkie sprawozdania z codziennej pracy oddziałów. Obchodów z uroczystości nie drukujemy, wszędzie program ich jest mniejwięcej jednakowy. Pożądane fotografje.

Ob. Ptak, Poznań: Przyślemy kierownicę wyścigową. Siodełko i płaszcz przewyższały znacznie cenę przyznanej nagrody.

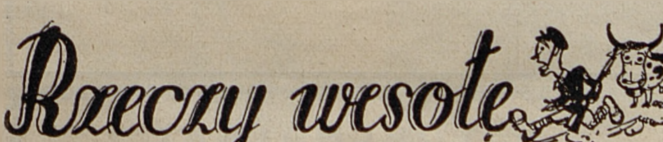
Komendant oddziału Z. S. Husinka: Pismo, o które pytacie, w Warszawie nie wychodzi. Żetony „Za ofiarną pracę" dla b. komisarzy spisowych będą nadawane w przyszłym miesiącu. Obecnie Gł. Urząd Statystyczny przygotowuje listę odznaczonych.

Ob. Trumpus, Grodziszczko: Dziękujemy za miłe słowa i spodziewamy się, że w dalszym ciągu będziemy współpracować. Chodzi nam właśnie o takie tematy, jakie poruszacie nieraz w Waszej korespondencji.

Ob. Sokolnicki, Brzoza: Dziękujemy za ciekawe spostrzeżenia na temat hodowli ryb. Jak słusznie zaznaczacie, samowystarczalność to pierwszy krok do przetrzymania kryzysu i podniesienia dobrobytu narodowego.

Oddział żeński Radziechów: Nagrodę wysłaliśmy 14 b m. Jak się Wam podobała? A może spróbujecie ułożyć zadanie dla Działu Rozrywek?

Ob. Grześkowiakówna, Steblów: Z radością zgadzam się na propozycję i oczekuję na list. Dopiero wówczas odpowiem listownie. Pozdrowienia dla Was i całego oddziału. Czy „Wojtuś" jest na nadesłanej fotografji?



ŻYCIE RODZINNE.

— A cóż pan robi zwykle w niedzielę?

— O, niedzielę zawsze poświęcam rodzinie — śpię cały dzień.

WIOSNA.

W sklepie z materjałami piśmiennemi klijentka prosi o papier listowy i koperty.

— Jakie mają być koperty? Podwójne z bibułkami wewnątrz, czy pojedyńcze? — zapytuje subjekt.

— Mogą być pojedyńcze... już jest tak ciepło.

CZAS TO PIENIĄDZ.

Szef przyjmuje nowego pracownika.

— Jak się pan nazywa?

— Miller.

— Czy pisze się pan przez jedno „l", czy przez dwa?

— To zależy panie szefie, jak mam czas, to piszę dwa „l", a jak mi się śpieszy, to tylko jedno.

KRYZYS.

Litościwa pani do żebraka, któremu daje grosika:

— Powiedźcie mi — czy wy potraficie się utrzymać z tej jałmużny, jaką uzbieracie sobie przez dzień?

— O, proszę pani — jest coraz gorzej i jak tak dalej pójdzie, to będę musiał dokładać z moich oszczędności...

DOBRZE WYCHOWANY.

Nowy więzień do swego dozorcy: — Szanowny panie, bardzo pana przepraszam, ale ja jestem po raz pierwszy w więzieniu i nie znam jeszcze dobrze tutejszych zwyczajów... Jak pan przypuszcza — czy nie należałoby złożyć biletów wizytowych sąsiadom?

USZY.

— Macieju, a jakże tam wasz nowy dziedzic?

— At, niczego, jeno to bieda, że ma uszy w kolanach...

— Jakto uszy w kolanach?

— A bo kiej do niego gadać, a nie schylić się do kolan— to nie usłyszy...

EMOCJA.

Na niebie widać ogromną łunę. Za miastem wybuchł pożar. Straż ogniowa pędzi co koń wyskoczy. Za wozami biegnie tłum ludzi. Między nimi śpieszy także ob. Rzepko.

— Żeby się tylko znowu nie paliła ta fabryka papieru — mówi do siebie, nie mogąc złapać tchu. — To już widziałem dwa razy.

KŁAMCA.

— Widzisz tego pana? To jest chirurg.

— Patrzcie ludzie! A to kłamca! On rozpowiada o sobie, że jest doktór

RACJONALNA HODOWLA.

Hodowca: — Jeżeli pan takiego gołębia wypuści, z pewnością trafi do domu.

— Więc to są gołębie pocztowe?

— Nie! Ja wyhodowałem nowy gatunek: łączę gołębie z papugami, jeżeli więc gołąb mój nie może trafić, poprostu pyta o drogę!

ŚCISŁY PACJENT.

— Panie doktorze — pyta Hozenduft na konsultacji, pan sobie pewnie przypomina, że pan mi dwa lata temu, gdy się radziłem, co zrobić na mój reumatyzm, kazał unikać wilgoci...

—Tak jest, bardzo słusznie — no i jakże, polepszyło się panu?

— Tak, panie doktorze, dziękuję bardzo — a teraz chciałem tylko spytać czy w tym roku mogę już wziąć wannę?

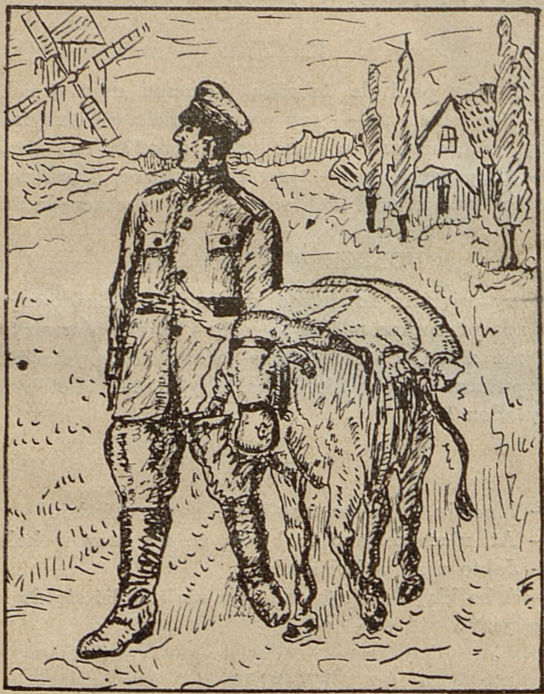
ZAWSZE TEN SAM.

— Hallo, proszę pana — woła policjant do profesora — dlaczego zawsze staje pan jedną nogą na chodniku, a drugą na jezdni?....

— Ach doprawdy, bardzo panu dziękuję, że mi pan zwrócił na to uwagę, bo ja myślałem, że tak kuleję....

DZIAŁ ROZRYWEK

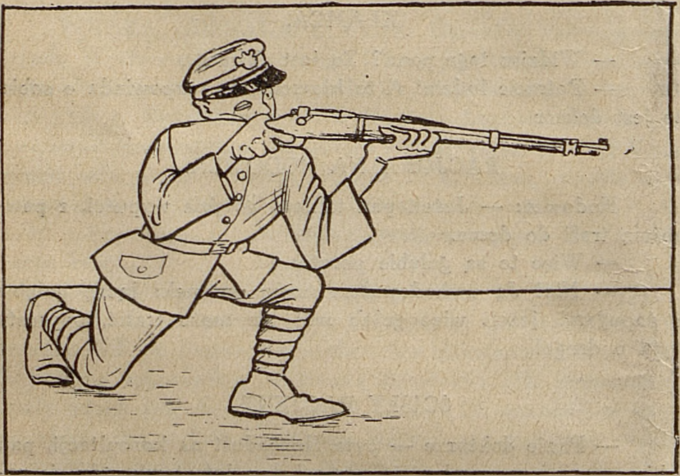
ZADANIE NR. 34.—DOPOMÓŻMY STRZELCOWI.



Wraca strzelec z wiatraka, rozgląda się, gdzie się podział jego synek? Może wy go odnajdziecie?

Zgubę szukać można do dn. 13 marca, nagroda — oszczep bambusowy.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 25.



Błędy popełnione przez strzelca, mierzącego do celu z postawy klęczącej: 1) kolba nie wciągnięta w dołek strzelecki, 2) prawe oko zamknięte: należało zamknąć lewe, a prawem celować; 3) łokieć lewej ręki oparty na kolanie zamiast za kolanem, na przodzie uda; 5) łokieć prawej ręki powinien być uniesiony do poziomu ramienia, a nie zwisać wdół; 6) nie przysiadł na nogę prawą, wskutek czego cała postawa zanadto podana do przodu; 7) postawił prawą nogę za lewą, gdy w prawidłowej postawie klęczącej noga lewa stoi prostopadle do nogi prawej; 8) załamany but prawej nogi, palce nogi prawej podwinięte; 9) pierwszym członem palca ściąga spust, a należy ściągać członem środkowym.

Najlepsze rozwiązanie nadesłał ob. Sawościanik, Rupejki, który wymienił wszystkie błędy postawy, po 7 błędów podali: 2) ob. Siemiończyk, Rupejki, 3) ob. Kurowski, Kołomyja, 4) ob. Rydzewski, Chorzów, 5) ob. Guziewicz, Kostopol.

Dalsze rozwiązania nadesłali: 6) ob. Wasiel, Podgórze, 7) Blumental, Łuck, 8) ob. Zapałkiewicz, Lubliniec, 9) oddział Chorzów, 10) ob. Rawa, Lipniki, 11) ob. Owsianek, Bydgoszcz, 12) ob. Rutkowski, Wołomin, 13) ob. Wlazło, Michalin, 14) ob. Radziwiłł, Naliboki, 15) ob. Gawlikowski, Przasnysz, 16) ob. Gutkowski, Miłosna, 17) ob. Gliniec, Laskowice, 18) ob. Iwaniuk, Wierzby, 19) ob. Siemiński, Długołęka, 20) ob. Mordecki Kielce - Herby, 21) ob. Zając, Warszawa, 22) ob. Malinowski, Ostrów, 23) ob. Łącz, Padew, 24) ob. Spychaj, Warszawa, 25) ob. Kmuk, Padew, 26) ob. Kolibrodzki, Wierzby, 27) ob. Mardej, Wierzby, 28) ob. Szatkowski, Konin, 29) ob. Smolik, Zagdańsk, 30) oddział żeński Jargodzin, 31) ob. Winnicki, Winniki, 32) ob. Burzała, Kierzno, 33) ob. Nowaczyk, Grodziec, 34) ob. Horbaczewska, Warszawa, 35) ob. Wrona, Opatówek, 36) ob. Wolny, Stoki Place, 37) ob. Pracki, Warszawa, 38) ob. Gwardecki, Zamość, 39) ob. Rogoziński, Radogoszcz, 40) ob. Wrona, Opatówek, 41) oddział Bożawola, 42) ob. Wojciechowski, Tryłki, 43) ob. Kędzioł, Domaniewice, 44) ob. Błahut, Skawina, 45) ob. Mondek, Kołomyja, 46) ob. Suchocki, Kolnica, 47) ob. ob. Zakościelny i Waszkiewicz, Zaklików, 48) ob. Siaszubski (czy dobrze podaliśmy nazwisko?) Poznań, 49) ob. Jędralski, Będzin, 50) ob. Gałuszka, Sosnowiec, 51) ob. Budyś, Łazy, 52) ob. Bartocha, Zabłotce, 53) oddział Brzóza.

Grę świetlicową, ping-pong, wylosował ob. Rydzewski, Chorzów.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, DŁUGA 50. TELEFON 11-15-46.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785.

WARUNKI PRENUMERATY rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr.
Numer pojedyńczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: Halina Piórecka. Wydawca: „Kadra" Spółka Wydawniczo-Drukarska.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50, Tel. 11-86-30.